



DOM na ŚLĄSKU

Katalog projektów

domów jednorodzinnych
dla terenów wiejskich
i podmiejskich
województwa śląskiego



Twój dom
dialog z tradycją

Dom na Śląsku

Iwona LIŻEWSKA

Architektura regionalna, jak sama nazwa wskazuje, czerpie inspiracje z rodzimej tradycji budowlanej. Poszukiwanie dobrych wzorców architektonicznych skłania do opracowywania wzorników. Mogą one przyjąć postać katalogu gotowych projektów, w których autorzy, wykorzystując elementy lokalnej tradycji, kreują nową wartość architektoniczną. Wzorniki takie mają służyć samorządowcom, architektom i inwestorom w twórczym kształtowaniu przestrzeni regionu, nawiązującym do lokalnych warunków, zarówno historycznych, jak i fizjograficznych.

Taki jest cel projektu **Twój dom – dialog z tradycją** realizowanego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa w ramach Krajowego Programu Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami na lata 2019–2022. W roku 2021 zorganizowano dwa ogólnopolskie konkursy architektoniczne na dom jednorodzinny dla obszarów wiejskich: jeden dla województwa śląskiego, drugi dla podlaskiego. W województwie śląskim nagrodzono dziewięć projektów. Przyznano cztery nagrody i pięć wyróżnień. Wszystkie projekty zostały opublikowane w niniejszym katalogu. Jest to katalog projektów gotowych: każdy z nich można zakupić i zrealizować. Trzeba jednak pamiętać, że zakupiony projekt wymaga, jak zawsze w takich sytuacjach, przystosowania do warunków terenowych. To zadanie dla architekta.

Na początek zaprezentowano formy historycznego budownictwa wiejskiego, jakie można spotkać w województwie śląskim. W tekście postarano się przedstawić zróżnicowanie regionalne występujące w granicach samego województwa. Warto na to zwrócić uwagę, bowiem złożona i bogata historia terenów wchodzących w skład województwa sprawia, że nie każdy dom „śląski” można wybudować w dowolnym miejscu w obrębie tego regionu. Przy projektach dedykowanych dla poszczególnych obszarów umieszczamy o tym informację. Warto zwrócić uwagę, że są tam projekty tzw. wariantowe, czyli takie, które przy pomocy prostych zabiegów, na przykład zmiany materiału elewacyjnego, pasują do różnych terenów województwa. W drugiej części katalogu zaprezentowano nagrodzone i wyróżnione projekty. Znajdą tam Państwo wskazówki dotyczące inspiracji, jakimi kierowali się twórcy, informacje o samym projekcie, dane techniczne i kontakt w sprawie zakupu projektu. Te ostatnie są bardzo ważne, gdyż projekty te przeznaczone są do sprzedaży i dystrybuowane przez samych autorów. Ostatnia część katalogu to esej, w którym staramy się pokazać, jak podczas projektowania, w twórczych, indywidualnych realizacjach odnoszono się do tradycji i co z tego wyniknęło.

Pragnę podziękować wszystkim, którzy włączyli się w realizację tego projektu, to jest: pracownikom Narodowego Instytutu Dziedzictwa (Oddział Terenowy w Olsztynie i Pracownia Terenowa w Katowicach), pracownikom Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfantego, Śląskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków, członkom i pracownikom Stowarzyszenia Architektów Polskich (oddziały w Katowicach i Częstochowie) oraz członkom Sądu Konkursowego, którego skład był następujący:

arch. Piotr Lewicki – przewodniczący Sądu Konkursowego, sędzia SARP

Iwona Liżewska – Narodowy Instytut Dziedzictwa

Agnieszka Olczyk – Narodowy Instytut Dziedzictwa

arch. Joanna Porębska – Narodowy Instytut Dziedzictwa

Irena Kontny – Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfantego

Łukasz Konarzewski – Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków

arch. Mikołaj Machulik – sędzia Konkursu, sędzia SARP (SARP o. Katowice)

arch. Hubert Wąsek – sędzia Konkursu, sędzia SARP (SARP o. Częstochowa)

arch. Diter Paleta – sędzia Konkursu, sędzia SARP (SARP o. Katowice)

arch. Wojciech Małeckie – sędzia Konkursu, sędzia SARP (SARP o. Katowice)

arch. Arkadiusz Płomecki – sekretarz organizacyjny konkursu (SARP o. Katowice)

arch. Łukasz Niewiara – zastępca sekretarza organizacyjnego konkursu (SARP o. Katowice).

Tradycyjne wiejskie budownictwo jednorodzinne na obszarze województwa śląskiego

Irena KONTNY

Na krajobraz kulturowy obecnego województwa śląskiego miały wpływ nie tylko uwarunkowania historyczne, ale również zróżnicowanie środowiska przyrodniczego, a także przemiany przestrzenne wsi wynikające m.in. z uwłaszczenia chłopów, parcelacji i komasacji ziemi, zaniku gospodarki trójpólowej oraz wprowadzenia nowych technik upraw. Procesy te przebiegały w różnym czasie i w różnym zakresie, z różną intensywnością, czego przyczyną był podział ziem województwa pomiędzy trzy państwa zaborcze.

Historyczna zabudowa wiejska w województwie śląskim zachowała się w stosunkowo małym procencie, a w niektórych wsiach – jak również w późniejszych osiedlach przemysłowych włączonych w struktury miejskie oraz w tych miejscowościach, które po II wojnie światowej uzyskały prawa miejskie – istnieje w formie szczątkowej. Należy jednak podkreślić, że zachowana zabudowa jest zróżnicowana zarówno pod względem etnograficznym, kulturowym, jak i geograficznym.



1. Lędziny, ul. Sobieskiego 5
(powiat bieruńsko-lędziński)
– wielobudynkowa zagroda
o swobodnym układzie
wokół podwórza.
Fot. I. Kontny

Rozplanowanie i kształt zagród na terenie województwa śląskiego są mocno zróżnicowane i zmieniały się z biegiem lat. Obecnie występujące siedliska nie odzwierciedlają ich stanu z czasów rozkwitu. Te najstarsze, z drewnianą zabudową o najbardziej charakterystycznych dla regionu formach, zobaczyć dziś można w skansenach: w Chorzowie (Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”), Pszczynie (Zagroda Wsi Pszczyńskiej) i Ślemieniu (Żywiecki Park Etnograficzny).

Na terenie województwa śląskiego występują wszystkie trzy podstawowe typy zagród: otwarta – najczęściej spotykana, gdzie budynki są wolnostojące; zwarta – z obiektami stykającymi się ze sobą oraz zamknięta, najrzadziej występująca, gdzie podwórze jest ściśle otoczone budynkami (zabudowa okólna). Ponadto występują również gospodarstwa jednobudynkowe wznoszone na planie wydłużonego prostokąta. Budynki te łączą funkcję mieszkalną, inwentarską i magazynową. Jedno- i dwubudynkowe gospodarstwa z czasem się rozbudowywały, tworząc wielobudynkowe układy. Często spotykana jest zagroda trójbudynkowa, gdzie obok domu mieszkalnego i stodoły występował wielofunkcyjny budynek gospodarczy.

Rozplanowanie zagrody wynikało zazwyczaj ze względów praktycznych. Stodoły lokowane były najczęściej w głębi działek, co było konsekwencją z jednej strony ochrony przeciwpożarowej (składowanie łatwopalnej słomy), z drugiej zaś strony lokalizacja taka umożliwiała dogodny wjazd od pól. Budynki inwentarskie znajdowały się w pobliżu domu mieszkalnego, zważywszy na konieczność częstego wychodzenia do zwierząt. Z reguły najbliżej mieszkań sytuowano stajnię lub oborę, następnie kurniki, a najdalej chlew. Ciekawym układem rozplanowania gospodarstw jest ten, gdzie występują zabudowania ustawione w kształcie litery „L”. W tym przypadku dom mieszkalny zazwyczaj ustawiano równolegle w stosunku do drogi, a prostopadle do niego lokalizowano zabudowania gospodarcze (budynki dostawione są do siebie ścianami, choć bywają również obiekty stykające się narożnikowo). Stodołę dostawiano na przedłużeniu budynku gospodarczego lub budowano jako wolnostojącą, najczęściej w głębi działki, w ustawieniu równoległym do domu. W Beskidach rozwijała się gospodarka pastersko-hodowlana, co spowodowało, że gospodarstwa na terenach górskich nie są tak mocno rozbudowane, jak na obszarach rolniczych. Tutaj częściej występują zagrody jednodworczne (czasem rozbudowane o przylegające do nich gospodarcze dobudówki) lub dwubudynkowe (z osobno stojącą stodołą).



2. Olza, ul. Wiejska 44
(powiat wodzisławski)
– zagroda jednodworczna
łącząca funkcję mieszkalną,
inwentarską i magazynową
(stodoła).
Fot. I. Kontny

Choć przez wiele wieków podstawowym budulcem, z którego wznoszono zagrody było drewno, to jednak spotkać można i inne materiały, w zależności od warunków geograficznych, historycznych, ekonomicznych, jak i miejscowej tradycji budowlanej. Obok powszechnego niegdyś drewna stosowano kamień wapienny, rudę darniową, piaskowiec i oczywiście cegłę. Wykorzystanie konkretnego materiału często związane było z terenem jego występowania. Wapień stosowano powszechnie na obszarze Jury oraz na terenach przyległych, rudę darniową – w dolinach rzecznych Liswarty, Małej Panwi, Kłodnicy, Stoły, Bierawki i Rudy, kamień rzeczny – w rejonie Beskidów, a piaskowiec dostępny był prawie na całym obszarze województwa. Spotkać można również obiekty o konstrukcji mieszanej, murowano-drewnianej. Znamienny jest fakt, że budynki mieszkalne wznoszone

szone z drewna, gospodarcze zaś (głównie inwentarskie) stawiano z kamienia, rzadziej z cegły. W województwie śląskim tradycje budowania z drewna utrzymują się głównie na obszarach górskich (w Beskidach). Chałupy drewniane spotkać można też w północnej i północno-wschodniej części województwa (na terenie dawnego zaboru rosyjskiego), a w środkowej części, gdzie dominuje zabudowa ceglana, występują one rzadko. Ogólną tendencją jest zanikanie budownictwa drewnianego.



3. Brzostek nr 62
(powiat zawierciański)
– dom z kamienia
wapiennego.
Fot. I. Kontny

Typowy drewniany dom wiejski to budynek na rzucie prostokąta, parterowy, szeroko-frontowy (czyli zwrócony dłuższym bokiem do drogi). Znacznie rzadziej spotkać można ustawienie szczytowe domu – krótszym bokiem do drogi. Na obszarze całego województwa przy budowie chałup stosowano konstrukcję zrębową, zwaną również wieńcową. Jest to bardzo stara metoda budowania, znana od czasów prehistorycznych, gdzie ściany wznoszone są z poziomych drewnianych belek, ustawianych jedna na drugiej i łączonych w narożach budowli. Łączenie to zwane węglem realizowane jest dzięki odpowiednim wycięciom (zamkom) wykonywanym w belkach. Szczeliny między belkami uszczelniano mchem, odpadami z przędzy lnianej lub konopnej, słomianymi warkoczami albo mieszaną gliny z sieżką bądź zaprawą. Domy kryte były dachami, które miały różne formy i systemy konstrukcyjne. Obok starszego typu – czterospadowego – występował dach naczółkowy, a w Beskidach stosowano dach dwuspadowy półszczytowy. Ten ostatni, część górną szczytu miał w formie odeskowanej pionowej ściany z szerokim okapem, którego boczne połacie dość często przedłużano na przybudówki lub opracowywano w formie podcienia. Jednak najpopularniejszą formą, obecną w architekturze drewnianej całego województwa, był dach dwuspadowy. W starszych budynkach i w rejonach górskich miał bardziej stromą konstrukcję – kąt nachylenia wynosił przeciętnie powyżej 45°. Nowsze dachy (występujące szczególnie na obszarze historycznej Małopolski, czyli w północnych i północno-wschodnich rejonach województwa) były niższe, o kącie nachylenia około 30°. Pokrycie dachu wykonywano ze słomy (strzechy), a w rejonie górskim stosowano gont lub dranice. Chałupy często stawiano na kamiennej podmurówce. W górach, gdy budynki sytuowano na stoku, podmurówka uzyskiwała różną, czasami znaczną wysokość. W przypadku dużego nachylenia stoku takie rozwiązanie dawało możliwość uzyskania dodatkowej przestrzeni, w której lokowano piwniczki lub chlewy. Domy w Beskidach często posiadały od strony frontowej tzw. pogródkę (przyzbę), powstałą przez usypanie przy ścianie ziemi obudowanej kamieniami. Z czasem pogródka przybrała formę spotykanego dziś wąskiego tarasu. Od frontu pojawiał się też rodzaj podcienia, powstałego przez przedłużenie okapu i wsparcie go 2–3 słupami. Podcień mógł występować również w formie zabudowanej, oszalowanej deskami. Było to miejsce, gdzie trzymano narzędzia i sprzęty domowe.

Obecnie znaczna część drewnianych chałup jest od zewnątrz szalowana deskami (z cienkimi listwami na złączach), chociaż czasami można również spotkać chałupy o odkrytym zrębie. Głównym zadaniem odeskowania jest ochrona konstrukcji ścian przed deszczem i śniegiem oraz dodatkowe ocieplenie domu.

4. Grabiec 62
(powiat zawierciański)
– drewniany dom
na obszarze
historycznej Małopolski.
Fot. I. Kontny



Urozmaiceniem brył chałup (jak również i domów murowanych) były przybudówki i dobudówki, takie jak facjatki, wystawki, ganki, gible, czy lauby. Drewniane ganki występowały na obszarze prawie całego województwa, jednakże w poszczególnych jego częściach przybierały odmienne formy i nazwy. W pruskiej części Śląska od końca XIX wieku niezwykle popularne były lauby, czyli ażurowe, drewniane ganki kryte dwuspadowymi daszkami. Stanowiły one oddzielną konstrukcję, niezwiązaną z domem. Dekorację laub tworzyły charakterystyczne kratki z ukośnych listew w części górnej ganków oraz ornamenty w szczycie. Dla Beskidów charakterystyczne są gible – dobudówki łączące ganek z wydatną facjatą (pokojem na poddaszu), kryte różnego rodzaju dachami (dwuspadowymi, naczółkowymi lub trójspadowymi). W giblach pojawiają się przeszklenia – w obrębie parteru – oraz szerokie okna, zwykle o drobnych szczeblinowych podziałach – w części poddasza. Również w drewnianych domach historycznej Małopolski napotkać można drewniane, oszklone ganki. Podobnie jak wcześniej wskazane, zdobione są one szeregiem detali: profilowanymi belkami, wycinanymi ornamentami, dekoracyjnymi przeszkleniami, ozdobnymi płycinami, deskowaniami itd.

5. Brenna, ul. Bukowa 40
(powiat cieszyński)
– drewniany dom
na obszarze górskim.
Fot. I. Kontny





6. Dobraków nr 117A (powiat zawierciański) – drewniany ganek budynku mieszkalnego na obszarze historycznej Małopolski.
Fot. I. Kontny



7. Łany Pyskowicka 40 (powiat gliwicki) – drewniana lauba budynku mieszkalnego na Górnym Śląsku.
Fot. I. Kontny

W przypadku historycznej Małopolski typowym elementem zdobniczym są deski nabijane pod okapami chałup. Równie bogato traktowano w drewnianych domach trójkątne szczyty, a czasami także facjaty. Najczęściej spotykanym ich zdobieniem było szalowanie w różnych układach desek, np. pionowych, poziomych, czy w jodełkę. Szczyty dzielono również na części – przykładowo na górny trójkąt i dolny trapez, które mogły być różnie szalowane, co dawało dodatkowe efekty plastyczne w zależności od oświetlenia. W Beskidach stosowano wycinane ornamenty o zgeometryzowanych formach, często roślinnych lub takich jak romby, serduszka, lilijki, gwiazdy; w szczytach pojawiały się krzyże lub ulubiony motyw wśród górali, czyli tzw. wschodzące słońce. Ozdobnie wycinano deski wykończenia okapów, szczytów, obramień okiennych i balustrad. Czasami również dekoracyjnie opracowywano rysie, czyli końce belek wystające poza zewnętrzne lico ścian budynku. W rejonach górskich spotkać można również niewielkie półokrągłe przydaszki w zwieńczeniach szczytów, zwane kozubkami. Interesującym sposobem zaakcentowania granicy pomiędzy szczytem a ścianą jest „nadwieszenie” szalunku, dość popularne na obszarze całego województwa.



8. Ujsoty ul. Beskidzka 5 (powiat żywiecki) – drewniane gible budynku mieszkalnego w Beskidach.
Fot. R. Garstka

9. Ujsoty ul. Wspólna 9, (powiat żywiecki) – ozdobny szalunek drewnianej chałupy i dekoracja szczytu.
Fot. R. Garstka

Budownictwo drewniane, niegdyś powszechnie występujące na wsi, w ciągu ostatnich dwóch stuleci coraz intensywniej wypierane było przez murowane. Najszybciej proces ten dokonał się w pruskiej części Śląska (gdzie już pod koniec XVIII stulecia zaczęto wznosić pierwsze murowane domy ceglane, które nieodłącznie pokrywano wapienno-piaskowymi wyprawami tynkarskimi), później w monarchii habsburskiej (na obszarze pogórza, zarówno cieszyńskiego, jak i w okolicach Bielska oraz Białej). Zabudowa drewniana przez cały wiek XIX oraz znaczną część następnego stulecia nadal występowała w rejonach górskich, a także w północnej i północno-wschodniej części województwa (na terenie zaboru rosyjskiego). Na pruskim Śląsku wymianę zabudowy w połowie XIX wieku przyspieszyły zaostrome przepisy przeciwpożarowe. Prawo w tym względzie było znacznie łagodniejsze w monarchii Habsburgów (gdzie pośród wymogów znalazł się m.in. nakaz budowy murowanych kominów), a na terenie zaboru rosyjskiego obostrzenia te nie dotyczyły obszarów wiejskich (na których nadal bez ograniczeń można było wznosić budynki o konstrukcji drewnianej).

Zabudowa murowana, która występuje na obszarze województwa śląskiego najczęściej wznoszona była z cegły i występowała w dwóch zasadniczych typach: jako tynkowana lub nieotynkowana, z wyeksponowanym ceglany licem. Rzadko budowano domy mieszkalne z innych materiałów, takich jak piaskowiec, wapień, czy ruda darniowa. Częściej z tego rodzaju budulca powstawały budynki inwentarskie, np. obory, chlewy, czasami stodoły bądź obiekty wielofunkcyjne. Podobnie jak domy drewniane, te murowane cechują się najczęściej prostymi, parterowymi bryłami (choć podwyższonymi o partię poddasza), opartymi na planie prostokąta i nakrytymi dachami dwuspadowymi. Takie nieskomplikowane bryły urozmaicano od końca XIX wieku drewnianymi gankami (na Górnym Śląsku zwanymi laubami), a w partii dachu – wystawkami i facjatami, mieszczącymi w obrębie poddasza dodatkowe pomieszczenie mieszkalne.

Wystrój murowanych elewacji i ich detal wynikał głównie z materiału zastosowanego do budowy domu. W tynkowanych budynkach mieszkalnych detal i dekoracje wyrabiane były w tynku. W tych najskromniejszych akcentowano tylko poziome podziały elewacji w formie cokotu i gzymsu kordonowego wydzielającego część strychową.

10. Budziska,
ul. Szkolna 9
(powiat raciborski)
– typowy tynkowany
dom na Górnym Śląsku
ze skromną dekoracją
w formie gzymsu.
Fot. I. Kontny



Te bogatsze nawiązywały do zabudowy miejskiej, wykorzystując motywy architektoniczne takie jak: profilowane gzymsy, obramienia okien i drzwi (czasami o mocno rozbudowanych formach) czy pilastry i boniowanie. Na terenie pogórza (obszarze dawnej monarchii Habsburgów) charakterystyczne są podziały ramowe ścian, urozmaicające ele-

wacje i nadające im większą plastykę. Podobnie jak w budownictwie drewnianym, w zabudowie murowanej bardziej ozdobnie traktowano szczyty budynków. Tam m.in. umieszczano informację dotyczące roku budowy, czasem inicjały lub nazwę właściciela oraz płaskorzeźbione dekoracje o motywach takich jak: Oko Opatrzności, gwiazdy, koła i – najczęściej spotykane – krzyże. Tam też (lub na fasadach) często występowały niewielkie wnęki z umieszczoną wewnątrz sakralną figurką, czy to Matki Bożej, czy Chrystusa albo świętego (najczęściej św. Jana Nepomucena bądź św. Floriana). Podobne wnęki napotkać można w budynkach drugiego typu – nieotynkowanych, gdzie króluje czerwone lico elewacji. Detal architektoniczny w tychże domach wyrabiany jest z cegły i z kształtek ceramicznych. Zazwyczaj tworzą go różnego rodzaju fryzy (kostkowe, w skośny romb lub bardziej rozbudowane, np. arkadkowe), profilowane gzymsy, nadproża okien (w formie ułożonych promieniście cegieł, czasami dodatkowo akcentowanych wysuniętą warstwą, powtarzającą kształt łuku). W przypadku budynków murowanych z kamienia detal praktycznie nie występuje. Natomiast często spotykane jest łączenie konstrukcji kamiennej albo otynkowanych ścian z ceglany detal. W takich przypadkach zwykle pojawiają się ceglane obramienia okien i drzwi, fryzy z dekoracyjnie układanych cegieł, proste ceglane narożniki, ewentualnie ceglany fryz pod okapem szczytu lub motyw krzyża.



11. Pruchna Kopanina 29 (powiat cieszyński)
– wyrabiane w tynku płaskorzeźbione dekoracje szczytu
budynku mieszkalnego na obszarze
Pogórza Cieszyńskiego.
Fot. I. Kontny



12. Syrynia ul. 3 Maja (powiat wodzisławski)
– ceglane dekoracje szczytu budynku mieszkalnego na
Górnym Śląsku.
Fot. I. Kontny

Symbolem typowego śląskiego domu jest ceglany budynek z drewnianym, ażurowym gankiem zwanym laubą. Te ostatnie konstrukcje, od końca XIX wieku powszechnie występujące na śląskiej wsi, dziś są elementem coraz rzadziej spotykanym. Drewno, z którego je budowano, z biegiem czasu ulegało degradacji biologicznej i naturalnemu zużyciu. Zastępowano je murowanymi, oszklonymi przedsiódkami lub całkowicie likwidowano. Ceglane domy śląskie zazwyczaj są szerokofrontowe, wzniesione na rzucie mniej lub bardziej wydłużonego prostokąta, ze ścianką kolankową, za murami której kryło się użytkowe poddasze. Najczęściej posiadają dość wysokie, dwuspadowe dachy z pokryciem z cementowych dachówek. Choć są to obiekty parterowe, nierzadko na strychu, w partiach szczytowych, urządzano dodatkowe pomieszczenia mieszkalne. Otwory okienne i drzwiowe zamykano zazwyczaj łukami odcinkowymi. Bardziej lub mniej bogaty detal elewacji tych domów kształtowany jest wyłącznie w cegle (także z wykorzystaniem kształtek i glazurowanej ceramiki), choć cokoły nierzadko wznoszono z piaskowca. Detal uzyskuje formę gzymsów i fryzów z ozdobnie układanej cegły (o wysuniętych główkach, układanej ukośnie pod kątem 45°), a także parapetów, obramień okiennych lub nadproży z odcinkiem nadokiennego gzymsu z wysuniętych cegieł oraz schodkowych fryzów pod okapami szczytów.

13. Mochała ul. Fabryczna 20
(powiat lubliniecki)
– tynkowany budynek
mieszkalny
z wystawką na Górnym Śląsku
z ceglaną dekoracją.
Fot. I. Kontny



Na terenie województwa śląskiego występuje kilka typów siedlisk o silnie zindywidualizowanej formie. Są to okoły, zagrody frankońskie i domy z wysiadkami.

Jak wskazuje nazwa, te pierwsze okalają, otaczają, opasują zabudowania zamknięte wokół wewnętrznego podwórka. W tego typu gospodarstwach najczęściej od drogi wznoszono drewniane domy mieszkalne (w ustawieniu kalenicowym), pozostałe boki czworoboku tworzy kamienna zabudowa gospodarcza. Naprzeciw chatupy zazwyczaj stawiano budynek inwentarski, po bokach zaś pozostałe obiekty (np. pomieszczenie do przygotowywania paszy, szopę, wozownię, wiatę wjazdową). Całość założona była na planie mniej lub bardziej regularnego czworoboku, zbliżonego do kwadratu. W obrębie okotu nie było stodoł. Te lokowano w pewnym oddaleniu – za czworobokiem zabudowań lub po drugiej stronie ulicy. Stodoły, podobnie jak domy mieszkalne, budowano w materiale drewnianym. Typ zagrody okólnej występuje w północno-wschodniej części województwa (w powiatach zawierciańskim i częstochowskim). W gminach Szczekociny, Żarnowiec i Pilica tradycja budowy tego typu siedliska jest żywa do dziś. Jednak te założenia powstają już ze współczesnych materiałów.



14. Rzechów ul. Miarki 33 (powiat raciborski)
– ceglany dom z laubą na Górnym Śląsku.
Fot. I. Kontny



15. Ołudza nr 102 (powiat zawierciański)
– zagroda okólna.
Fot. I. Kontny

Typ zagrody frankońskiej należy do najbardziej okazałych zabudów, wznoszonych przez bogatych chłopów. W województwie śląskim gospodarstwa tego typu zachowały się najlepiej na ziemi raciborskiej (głównie w gminach: Pietrowice Wielkie, Krzanowice i Krzyżanowice). Znaleźć je można również w najstarszej dzielnicy miasta Chorzowa – przy placu św. Jana w Chorzowie Starym. Ta niegdyś wiejska miejscowość w okresie między-

wojennym przyłączona została do Królewskiej Huty, nadając wówczas nazwę całemu miastu. Charakterystyczną cechą budownictwa frankońskiego jest zwarta zabudowa, lokowana na wąskich działkach. Mieszkalne i gospodarcze budynki, które się na nich znajdują, są duże kubaturowo i – co niegdyś na wsi było ewenementem – występują tutaj również domy dwukondygnacyjne. Na parceli o kształcie wydłużonego prostokąta od ulicy budowano zwykle jeden lub dwa szczytowo ustawione budynki mieszkalne (lub opcjonalnie obok domu występował spichlerz). Spośród tych pierwszych Jeden z nich miał mniejsze gabaryty. Był to tzw. dom wycużny (wyłamek), przeznaczony dla rodziców właścicieli gospodarstwa, którzy mieli zapewnione prawnie dożywocie. Oba budynki wydzielał przejazd, oddzielony od ulicy murem z bramą i furtką. Za przejazdem znajdowało się podwórze, wokół którego zgrupowane były zabudowania gospodarcze. Zazwyczaj lokowano je wzdłuż dłuższych granic parceli, w zabudowie ciągłej lub wolnostojącej. W budynku na przedłużeniu domu znajdowały się pomieszczenia dla zwierząt. Najczęściej w pierwszym z nich lokalizowano tzw. komorę, służącą do przygotowywania paszy dla zwierząt, bezpośrednio skomunikowaną z domem; dalej stawiano oborę, stajnię i na końcu chlew. Pośrodku podwórza lub przy jednym z jego boków znajdował się gnojownik. Podwórze od strony pól zamykała stodoła, usytuowana równolegle do drogi, zajmująca całą lub niemal całą szerokość działki. Zdarzało się, że nie zawsze budynki mieszkalne miały szczytowe ustawienie do drogi, część z nich wznoszono również kalenicowo, jednakże wszystkie zabudowania utrzymane były w jednej linii. Występująca w zagrodach frankońskich zabudowa była (z wyjątkiem spichlerzy) murowana, wznoszona z cegły i tynkowana. Również zdobnictwo tej zabudowy było bogatsze i realizowane z większym rozmachem. Elewacje domów mieszkalnych otrzymywały bogaty detal architektoniczny, będący echem barokowych i klasycystycznych rozwiązań – w formie gzymsów, obramień i nadproży okiennych oraz drzwiowych, fryzów, czasami pilastrów, boniowania, płycin czy podziału ramowego.



16. Przychody 21 (powiat zawierciański) – podwórko zagrody okólnej.
Fot. I. Kontny



17. Pietrowice Wielkie, ul. 1 Maja 61a-59 (powiat raciborski) – budynki mieszkalne w zagrodzie frankońskiej.
Fot. R. Garstka

Trzecim obszarem, gdzie występowała zabudowa mieszkalna o indywidualnej formie, jest ziemia pszczyńska wraz z granicznymi od południa terenami pogórza. Tutaj charakterystyczne są obszerne budynki mieszkalne lub mieszkalno-gospodarcze (część gospodarcza to pomieszczenia inwentarskie z oborą lub stajnią). Najczęściej są to obiekty z tynkowaną wyprawą elewacji (choć występują również ceglane lub o mieszanej okładzinie ceglano-tynkowanej), nakryte wysokimi, dwuspadowymi dachami. Wyróżnia je bogaty, formowany w tynku detal rzeźbiarski (z motywem krzyża, Oka Opatrzności, słońcem, gwiazdami, kołami, półksiężycami, kielichami, inicjałami właściciela, datą powstania

itp.), a przede wszystkim występują tu głębokie wnęki wejściowe tzw. wysiadki. Z reguły są one zamknięte łukiem odcinkowym i mieszczą po bokach niewielkie murowane siedziska. W przypadku usytuowania budynku szczytem do drogi wnęki mogą znajdować się po obu stronach dłuższej elewacji budynku, zarówno od strony podwórza, jak i ogrodu.

18. Krzanowice, ul. Raciborska 5
(powiat raciborski)
– podwórko w zagrodzie
frankońskiej.
Fot. R. Garstka



19. Łąka ul. Łukasiewicza 15
(powiat pszczyński)
– pszczyński dom z wysiadkiem.
Fot. I. Kontny



20. Miedźna ul. Bieruńska 4
(powiat pszczyński)
– dekoracja szczytu domu
pszczyńskiego.
Fot. R. Garstka



* * *

* Tekst powstał na podstawie dokumentacji „Analiza tradycji wiejskiego budownictwa jednorodzinnego na obszarze województwa śląskiego”, opracowanej przez zespół autorów Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfantego w Katowicach w składzie: Ewa Caban, Danuta Cholewa, Robert Garstka, Irena Kontny, Katarzyna Limanowska, Martyna Walker. Dokumentacja wykonana została w 2020 roku na zlecenie Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, jako materiał pomocniczy do konkursu architektonicznego „TWÓJ DOM – dialog z tradycją”.



21. Istebna – panorama wsi górskiej. Fot. I. Kontny





Katalog projektów

województwo śląskie



Twój dom
dialog z tradycją



DOM ŚLĄSKI

Zespół autorski JASTAA: Adam Stafiniak, Tomasz Węgrzyn, Weronika Bednarska, Kamila Korgoń, Jacek Młynarczyk

LOKALIZACJA

Środkowa część województwa śląskiego

Powiaty: bieruńsko-lędziński, gliwicki, lubliniecki, mikołowski, pszczyński, raciborski, rybnicki, tarnogórski, wodzisławski

UZASADNIENIE SĄDU KONKURSOWEGO

Nagrodę przyznano za twórczą interpretację modelu typologicznego zabudowy zagrodowej charakterystycznej dla Śląska – w postaci architektury współczesnej. Zaprezentowana koncepcja budzi jednoznaczne skojarzenia z budownictwem regionu, a jednocześnie nie ucieka w dosłowność języka architektonicznego.

IDEA

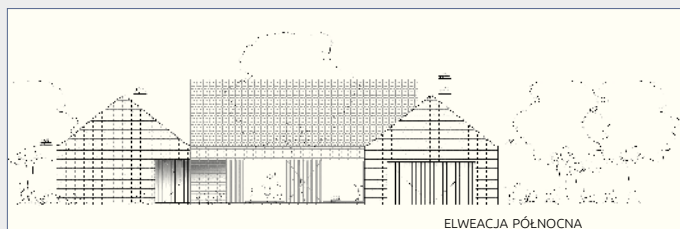
Ideą projektu jest nawiązanie do tradycji budownictwa na terenach województwa śląskiego, którą tworzą zabudowania zagrodowe. Pierwotnie zagrody wykształciły się jako odpowiedź na różne zapotrzebowania gospodarstw rolnych. Budynki ustawiane były na jednej parceli w różnej orientacji względem stron świata, drogi oraz względem siebie. Z biegiem czasu zagrody były powiększane i zauważalna stała się tendencja do rozbudowywania zabudowań zagrodowych.

Elementem projektu nawiązującym funkcjonalnie do miejscowej tradycji budowlanej jest tzw. lauba. Pierwotnie była to specyficzna odmiana ganku o konstrukcji drewnianej, dostawionego do bryły budynku. Dla mieszkańców lauba nie była jedynie przechodnią strefą przed wejściem do domu, ale również miejscem, gdzie chętnie spędzano czas wolny. Projektowana lauba spełnia tradycyjne funkcje, a jednocześnie ma nowoczesną formę.

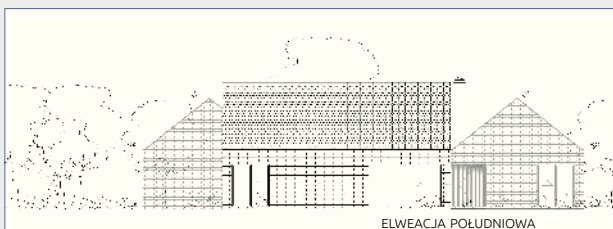
O PROJEKCIE

Dom podzielono na 3 strefy – dzienną, nocną i gospodarczą – zlokalizowane w niezależnych bryłach. Stanowią one trzy wolne moduły. Oznacza to, że możliwa jest zmiana ich położenia względem siebie, dzięki czemu można uzyskać układ najkorzystniej dopasowany do wybranej działki, kierunków świata i strony, z której następuje zjazd na działkę. Funkcja w poszczególnych bryłach jest tak zaprojektowana, by umożliwiała różne wzajemne ich ułożenie na działce.

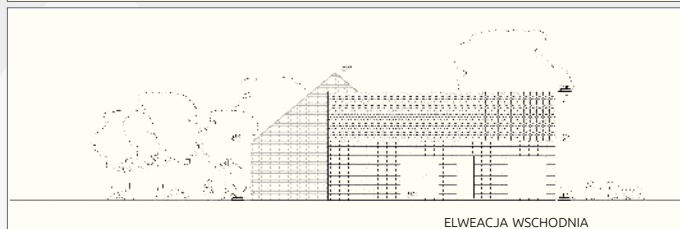
Dzięki takiemu podziałowi możliwe jest również etapowanie inwestycji. W pierwszym etapie można zrealizować jedynie mieszkanie dla pary lub singla (strefa dzienna i sypialnia). Niezależnym etapem jest garaż z funkcją gospodarczą. W razie potrzeby w trzeciej bryle mogą znaleźć się sypialnie dla pary z dwojgiem dzieci (wtedy sypialnia w części pierwszej zmienia funkcję na biuro lub pokój gościnny).



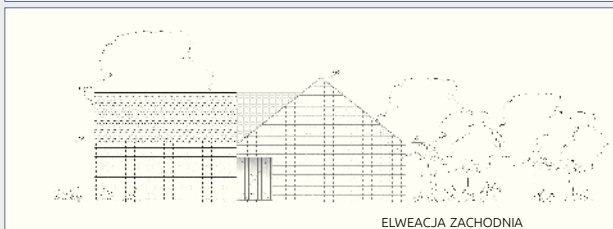
ELWEACJA PÓŁNOCNA



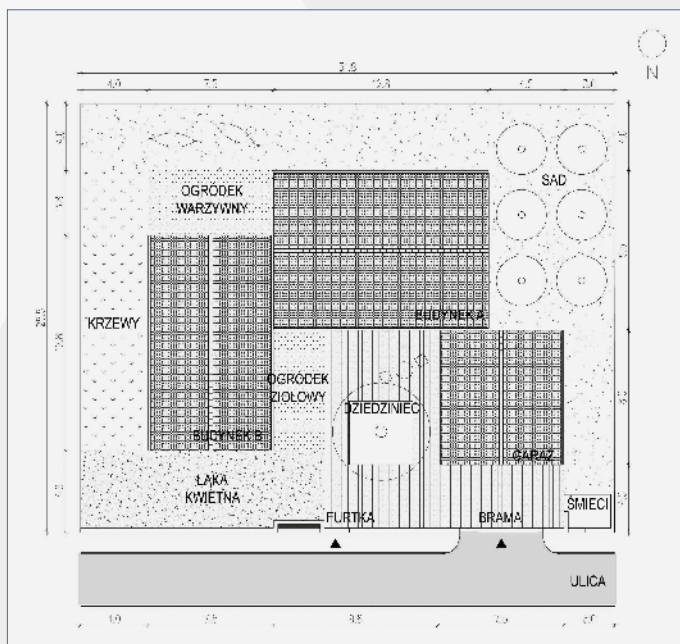
ELWEACJA PÓŁUDNIOWA



ELWEACJA WSCHODNIA



ELWEACJA ZACHODNIA

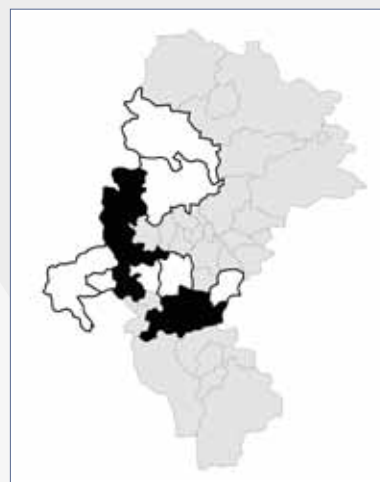
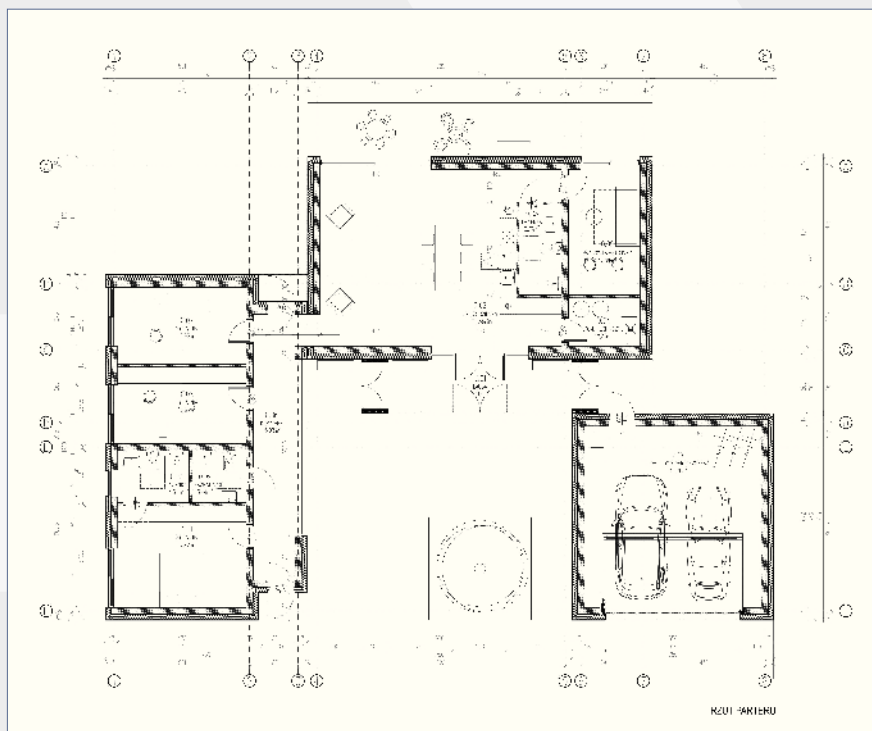


DANE OGÓLNE

Minimalna powierzchnia działki	900 m ²
Powierzchnia budynku:	
– użytkowa	139 m ²
– zabudowy	266 m ²
Kubatura	1340 m ³
Liczba kondygnacji	1
Podpiwniczenie	brak
Wysokość do kalenicy	6,15–6,95 m
Kąt nachylenia dachu	38–40°
Ściany zewnętrzne	murowane
Ściany wewnętrzne	murowane
Strop	kratownica deskowa stropodachu

WYKOŃCZENIE

Pokrycie dachu: dachówka ceramiczna typu karpówka
 Elewacje: płytka klinkierowa ręcznie formowana
 Sposób ogrzewania: pompa ciepła
 Instalacje: wod.-kan., c.o., elektryczne, wentylacja



Kontakt w sprawie zakupu projektu

JASTAA Sp. z o.o.
 ul. Gdańska 28/9 | 50-344 Wrocław
<http://www.jastaa.pl/>
 biuro@jastaa.pl | tel. 509046247



DOM ŚLĄSKI

Zespół autorski: Mateusz Ozdoba, Ewa Kaplarczyk, Weronika Zoła

LOKALIZACJA

Południowa część województwa śląskiego

UZASADNIENIE SĄDU KONKURSOWEGO

Za kreatywne odwołanie się do architektury obszarów górskich województwa śląskiego. Mimo iż autorzy użyli niemal explicite cytaty z architektury tradycyjnej, nie doprowadziły one do powstania koncepcji zabudowy archaicznej, a projektowany budynek łączy w sobie urok dawnych zabudowań z rozwiązaniami współczesnymi.

IDEA

Nawiązanie do form przestrzennych, materiałów konstrukcyjnych oraz detali architektonicznych i zdobień południowej części województwa śląskiego. Zagospodarowanie działki ma nawiązywać do tradycyjnych układów zagrodowych z wydzielonym wewnętrznym dziedzińcem, domkniętym od południa budynkiem gospodarczo-garażowym oraz tarasem. Za wzorec domu obrano parterową, drewnianą chatę, z mocno zarysowanymi okapami i powściągliwością detalu architektonicznego, pozornie prostą w konstrukcji, a zarazem piękną ze względu na minimalizm i pragmatyczność formy.

O PROJEKCIE

Układ przestrzenny obiektu został zaprojektowany wokół centralnego trzonu budynku nawiązującego do pieca, który znajdował się niegdyś w centrum chaty. Przy tej strefie zlokalizowano pomieszczenie techniczne oraz klatkę schodową łączącą kondygnacje. Wokół pieca umieszczano dawniej przechodnie izby mieszkalne. Przeważającą część parteru budynku zajmuje otwarta na dwie kondygnacje strefa dzienna, efektywnie doświetlona oknem znajdującym się w ścianie szczytowej budynku. Na parterze zlokalizowano dodatkowo sypialnię rodziców oraz pokój gościnny i łazienkę. Druga kondygnacja została umieszczona w obrębie poddasza użytkowego, zlokalizowano tam sypialnie dla dzieci oraz pralnię.



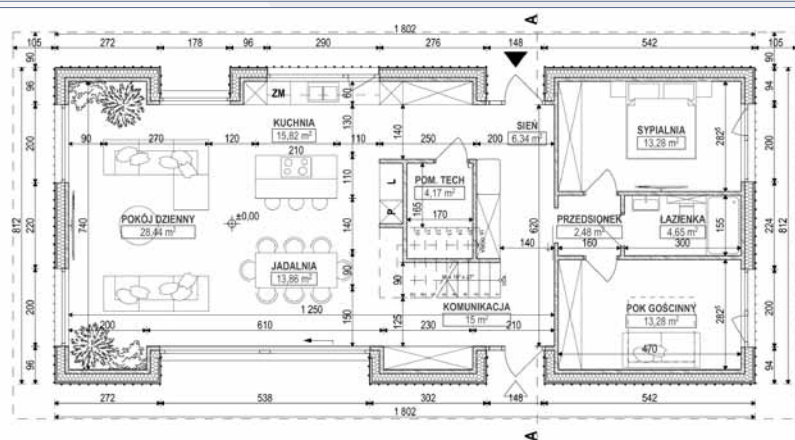
SCHEMAT ZAGOSPODAROWANIA
PRZYKŁADOWEJ DZIAŁKI
AKSONOMETRIA

GAZDOWO-GOSPODARZY
* 4246 KUKUL MUKOMBEI

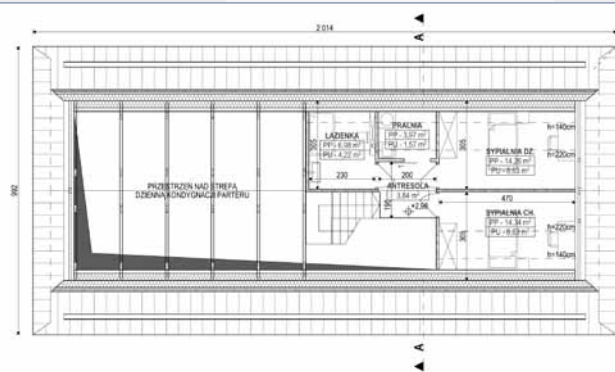
OGRODZENIE DREWNIANE WOPŁACIENIE

ALTAH OGROON

BUDYNEK MEEZKAUN
(GALATI) MOUL. DECEAN. 1987

GEOMETRYCIE CIĄGI KOMUNIKACYJNE
W CEREBRALNEJ ZACRODNY

	Nazwa pomieszczenia	Pow (m ²)
*1		
	JADALNIA	13,86
	KOMUNIKACJA	15,00
	KUCHNIA	15,82
	ŁAZIENKA	4,65
	POK. GOŚCINNY	13,28
	POKÓJ DZIENNY	26,44
	POM. TECH.	4,17
	PRZEDSIÓNEK	2,48
	SIEĆ	6,34
	SYPIALNIA	13,28
		117,32 m²
*2		
	ANTRESOLA	3,84
	ŁAZIENKA	4,22
	PRALNIA	1,57
	SYPIALNIA CH.	8,63
	SYPIALNIA DZ.	8,63
		26,89 m²
		144,21 m²



Minimalna powierzchnia działki	315,5 m ² (12,12 × 26,02 m)
Powierzchnia budynku:	
– użytkowa	144,21 m ²
– zabudowy	140,25 m ²
Kubatura	875,5 m ³
Liczba kondygnacji	2
Podpiwniczenie	brak
Wysokość do kalenicy	7,25 m
Kąt nachylenia dachu	40°
Ściany zewnętrzne	prefabrykowane drewniane CLT*
Ściany wewnętrzne	prefabrykowane drewniane CLT
Strop	prefabrykowany drewniany CLT

WYKOŃCZENIE

Pokrycie dachu: blacha płaska na rąbek
Elewacje: okładzina drewniana
Sposób ogrzewania: powietrzna pompa ciepła
Instalacje: elektryczna, sanitarna, wentylacja mechaniczna

Mateusz Ozdoba „Kres Architekci”
ul. Nowolipki 11A/1 | 00-151 Warszawa
biuro@kresarchitekci.pl | tel. 781500980



DOM ŚLĄZAK

Zespół autorski: Michał Kościelny, Aleksandra Targiel-Kościelny, Martyna Kotulek, Zuzanna Wojciech

LOKALIZACJA

Województwo śląskie*

** Projekt wariantowy: przedstawiona wersja wpisuje się w tradycyjną zabudowę jednorodziną środkowej części Śląska (m.in. dla powiatów: pszczyńskiego, bieruńsko-lędzińskiego, tyskiego). Poprzez zmianę materiałów można dostosować projekt do różnych lokalizacji województwa.*

UZASADNIENIE SĄDU KONKURSOWEGO

Nagrodę przyznano za dogłębną, interesującą analizę tradycyjnych typów budynków mieszkalnych i stworzenie uniwersalnych modeli, które można zastosować w wielu regionach województwa.

IDEA

Koncepcja zakłada projekt domu uniwersalnego, który można dostosować do różnorodnych walorów kultury oraz architektury Śląska. W trakcie analizy istniejących, tradycyjnych typów budynków mieszkalnych jednorodzinnych na terenie województwa śląskiego wyodrębniono cechy wspólne i powtarzalne. Proponowany dom może być dostosowany do wybranego rejonu Śląska poprzez zastosowanie różnorodnych elementów wykończeniowych elewacji, detalu architektonicznego oraz układu przestrzennego na działce. Dzięki temu zabudowa uzyskuje unikalny, a zarazem spójny charakter.

O PROJEKCIE

Założenia projektu oparte są na wspólnym module – rzut budynku jest prosty i uniwersalny pod względem ustawienia do stron świata. Niezależnie od ułożenia budynku na działce (ustawienie kalenicą równoległe do osi wschód–zachód czy prostopadle) część dzienna będzie zawsze doświetlona południowym słońcem. Przedstawiony układ wnętrza pozwoli łatwo wkomponować budynek w zabudowę kalenicową i szczytową względem drogi. Inwestor może zagospodarować dodatkowy budynek na działce jako garaż, budynek gospodarczy, wiatę lub budynek usługowy, np. małe własne biuro.





DOM ŚLĄSKI

Autor: Mariusz Jakubczyk

LOKALIZACJA

Województwo śląskie*

** Projekt wariantowy: dostosowanie do poszczególnych rejonów województwa może odbywać się zarówno poprzez zmianę zastosowanych materiałów stanowiących warstwę okładzinową ścian zewnętrznych, jak i różnorodne usytuowanie względem siebie budynku mieszkalnego i garażowo-gospodarczego.*

UZASADNIENIE SĄDU KONKURSOWEGO

Nagrodę przyznano za propozycję prostego budynku, w którym w naturalny sposób rozwiązano program funkcjonalny typowego domu jednorodzinnego. Budynek można wykonać w różnych wariantach wykończenia elewacji, w zależności od konkretnej lokalizacji geograficznej subregionu.

IDEA

Celem projektu było znalezienie elementów spójnych i charakterystycznych dla zabudowy mieszkaniowej tego rejonu Polski. Po przeanalizowaniu historycznej, wciąż istniejącej zabudowy wyodrębniono kilka cech, które powtarzają się na tyle często, żeby przyjąć je jako wspólne dla wszystkich domów i są na tyle charakterystyczne, żeby uznać je za wyróżniające się dla danego obszaru. Rozwiązania te w twórczy sposób zinterpretowano i zastosowano pod postacią współczesnych, inspirowanych tradycją elementów w proponowanych wariantach domu.

CECHY WSPÓLNE

Najczęściej spotykaną formą zabudowy są budynki parterowe z użytkowym poddaszem. Proporcje szerokości elewacji szczytowej do wysokości budynku oraz wysokości ściany parteru do wysokości dachu w przeważającym zakresie mieszczą się w przedziale 1 : 1 do 1 : 2. Im budynek młodszy tym proporcje te bliższe są stosunkowi 1 : 1. Większość budynków mieszkalnych kryta jest dachami stromymi, z czego najwięcej to dachy o nachyleniu od 42° do 47°.

CECHY RÓŻNICUJĄCE

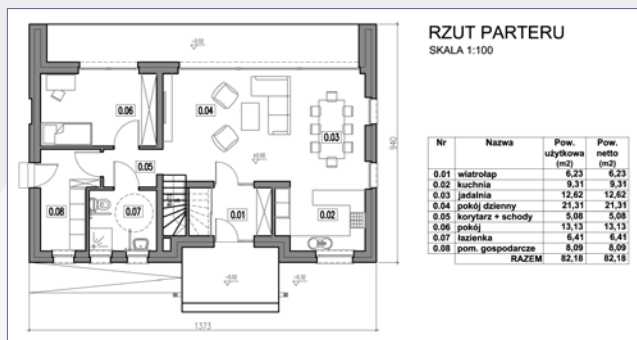
Elementem najbardziej rozróżniającym zabudowę w poszczególnych częściach województwa są materiały wykończeniowe ścian i pokryć dachowych. W rejonie Częstochowy był to kamień łamany na elewacji i dachówka w odcieniach szarości, w rejonie Katowic – cegła i ceramiczna dachówka, a na południu województwa – drewno.

O PROJEKCIE

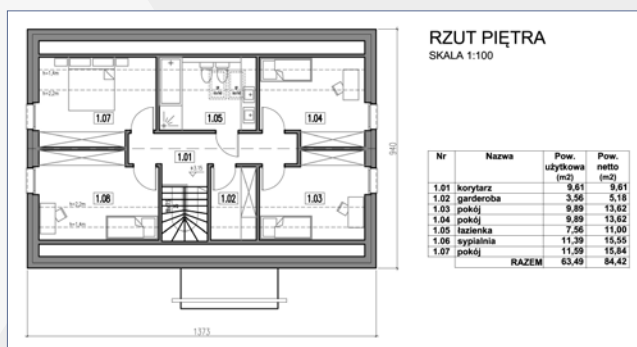
Zarówno budynek mieszkalny, jak i budynek garażowo-gospodarczy zaprojektowano jako proste, zwarte bryły. Stosunek szerokości elewacji szczytowej do wysokości budynku, jak i wysokości parteru do wysokości poddasza, wynosi w przybliżeniu 1 : 1, co jest najczęściej spotykaną wartością w zabudowie tej części Polski.

Kontakt w sprawie zakupu projektu

Mariusz Jakubczyk
ul. Sowińskiego 61/1 | 63-400 Ostrów Wielkopolski
studio_trzy_czwarte@wp.pl | tel. 510183351



PARTER



PIĘTRO

DANE OGÓLNE

Minimalna powierzchnia działki	418 m ² (22,00 x 19,00 m)
Powierzchnia budynku:	
– użytkowa	145,67 m ²
– zabudowy	129,06 m ²
Kubatura	794,69 m ³
Liczba kondygnacji	2
Podpiwniczenie	brak
Wysokość do kalenicy	8,48 m
Kąt nachylenia dachu	45°
Ściany zewnętrzne	pustak ceramiczny o gr. 25 cm kl. 15 na zaprawie termoizolacyjnej; styropian EPS 100 o gr. 20 cm
Ściany wewnętrzne	pustak ceramiczny o gr. 25 (12) cm kl. 15
Strop	gęstożebrowy typu TERIVA

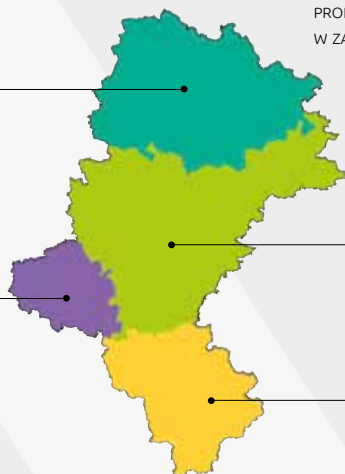
WYKOŃCZENIE

Pokrycie dachu: blacha na rąbek stojący/dachówka ceramiczna

Elewacje: w zależności od regionu – tynk/płytki ceramiczne/
okładzina drewniana/okładzina kamienna

Sposób ogrzewania: kotłownia gazowa, ogrzewanie podłogowe

Instalacje: wodno-kanalizacyjna, c.o., elektryczna,
wentylacji mechanicznej



PROPONOWANE ZRÓŻNICOWANIE ROZWIĄZAŃ MATERIAŁOWYCH
W ZALEŻNOŚCI OD REGIONU



PRZEKRÓJ A-A



ELEWACJA FRONTOWA



ELEWACJA BOCZNA



ELEWACJA TYLNA



ELEWACJA BOCZNA

Projekt łączy w sobie kilka cech domów mieszkalnych z obszaru województwa śląskiego. Po przeanalizowaniu budynków mieszkalnych wpisanych do rejestru zabytków oraz budynków o interesującej architekturze znaleźliśmy kilka cech powtarzających się na tyle często, aby przyjąć je za regułę, a także kilka elementów wyjątkowych, aby uznać je za cechy charakterystyczne dla zabudowy mieszkaniowej Śląska lub jego regionów.



DOM ŚLĄSKI

Autor: Przemysław Szymański

LOKALIZACJA

Województwo śląskie

UZASADNIENIE SĄDU KONKURSOWEGO

Za trafnie uchwycone proporcje bryły i klimat zabudowań, które sprawdzą się również jako powtarzalny schemat w większych zespołach zabudowy.

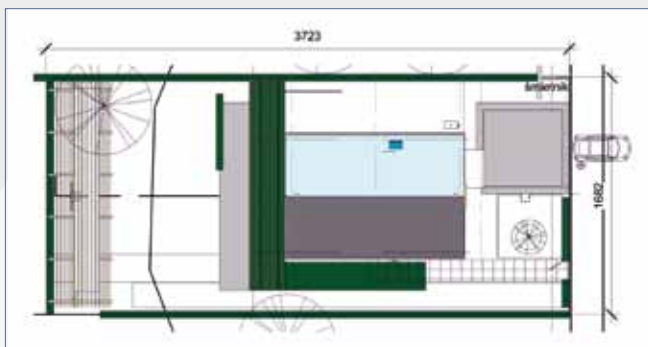
INSPIRACJE

Brak informacji

O PROJEKCIE

Parterowy dom wolnostojący do lokalizacji na wąskiej działce, z poddaszem użytkowym, inspirowany tradycyjną architekturą wsi górnośląskiej. Zaproponowano lokalne materiały budowlane, tworzące kolorystykę krajobrazu kulturowego wsi: cegłę, blachę miedzianą, tynk biały i ecru, drewno.





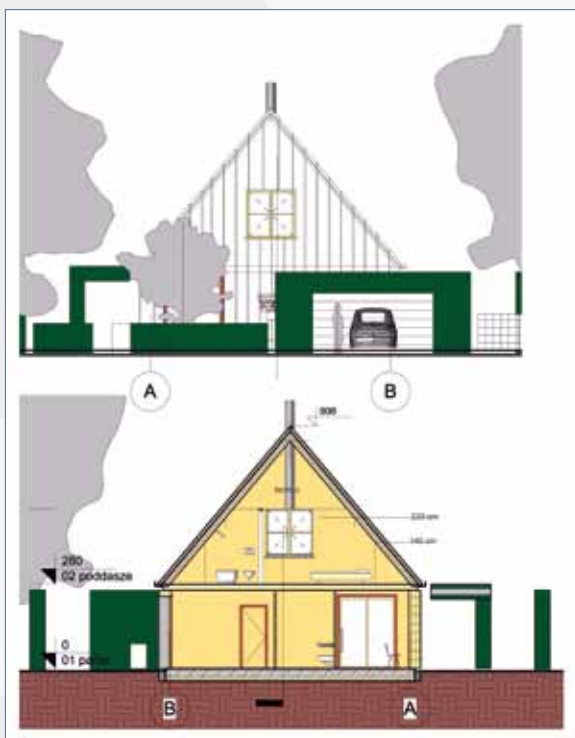
MINIMALNA DZIAŁKA



PARTER – ROZKŁAD POMIESZCZEŃ



IDEA PROJEKTU – FUNKCJA



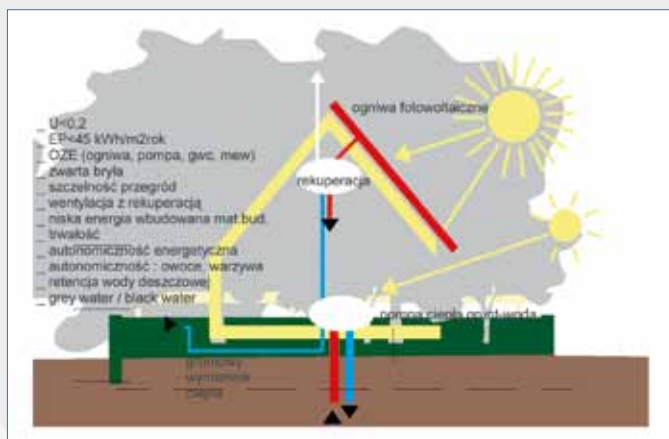
ELEVACJA WSCHODNIA I PRZEKRÓJ POPRZECZNY

DANE OGÓLNE

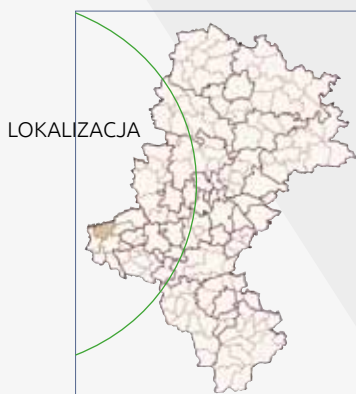
Minimalna powierzchnia działki	—
Powierzchnia budynku:	
– użytkowa	149,0 m ²
– zabudowy	110,2 m ²
Kubatura	483,8 m ³
Liczba kondygnacji	2
Podpiwniczenie	—
Wysokość do kalenicy	—
Kąt nachylenia dachu	—
Ściany zewnętrzne	murowane, okładziny drewniane
Ściany wewnętrzne	murowane
Strop	—

WYKOŃCZENIE

Pokrycie dachu: blacha miedziana
 Elewacje: cegła/tynk/drewno
 Sposób ogrzewania: pompa ciepła
 Instalacje: elektryczna, wodociągowa, kanalizacji sanitarnej,
 fotowoltaiczna



IDEA PROJEKTU – EKOLOGIA



Kontakt w sprawie zakupu projektu

Przemysław Szymański
 skrytka pocztowa 165 | Poczta Łódź 01
 90-001 Łódź
 przemyslawszymanski@o2.pl | tel. 601689464



DOM ŚLĄSKI

Autor: Sebastian Obetkon

LOKALIZACJA

Powiat pszczyński

UZASADNIENIE SĄDU KONKURSOWEGO

Za trafnie uchwycone proporcje; za poszukiwanie materiałowe w tworzeniu dwupłaszczyznowej elewacji z motywami z tradycyjnych form oraz detali, takich jak „wysiadki”.

INSPIRACJE

Domy w rejonie Pszczyny były stawiane szczytem lub kalenicą do drogi, gdzie często pod jednym dachem łączono funkcję mieszkalną i inwentarsko-gospodarczą. Były to masywne i zwarte chaty, wykonane z materiałów dostępnych na działce, gdzie miał stanąć dom. Pierwotnie wznoszono domy drewniane, które od połowy XIX w. zaczęły być zastępowane domami z cegły. Charakteryzował je prosty detal sprowadzony do malowania na białą prostokątnego pola wokół okien i drzwi oraz tzw. wysiadki, czyli wnęki wejściowe, zlokalizowane na bocznych elewacjach po obu stronach sieni.

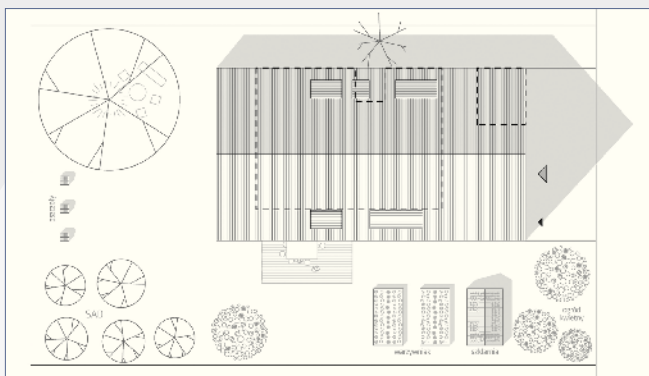
Wysiadki miały dwie ławeczki ustawione naprzeciw siebie, nazywane „baba” i „chłop”, które stanowiły miejsce spotkań domowników, umożliwiające obserwację życia lokalnej społeczności. Ten charakterystyczny detal architektoniczny w naturalny sposób tworzył więź i relacje między ludźmi.

O PROJEKCIE

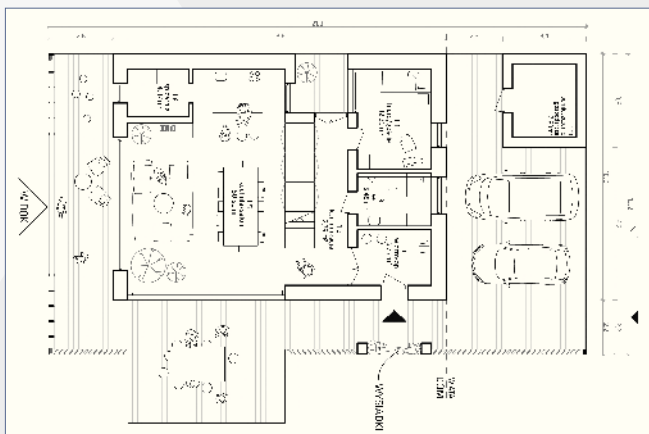
Całość budynku cechuje prostota i skromność, dzięki którym stanowi on współczesną kontynuację dziedzictwa kulturowego Ziemi Pszczyńskiej. Projektuje się dom ekonomiczny i ekologiczny, wykonany z materiałów tanich i łatwo dostępnych na miejscu, dlatego zaproponowano budynek w konstrukcji szkieletowej wypełnionej kostkami słomy. Jest to rozwiązanie ograniczające zużycie energii i minimalizujące ślad węglowy.

Proporcje i detale budynku zostały przeniesione z architektury dawnej, a zewnętrzny drewniany płaszcz wraz z głębokim okapem stanowią osłonę przed deszczem i wiatrem oraz zadaszenie tarasów zewnętrznych.

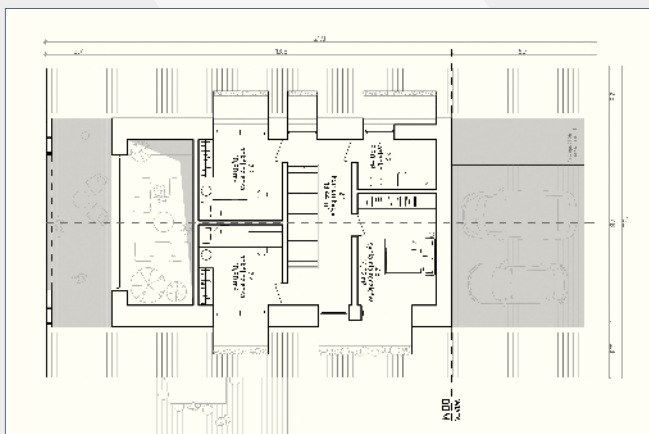




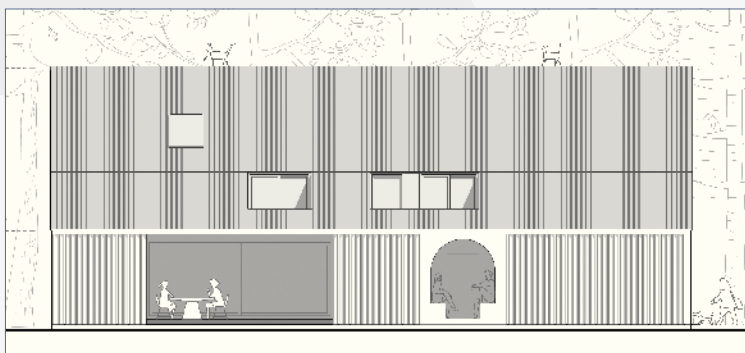
KONCEPCJA ZAGOSPODAROWANIA DZIAŁKI



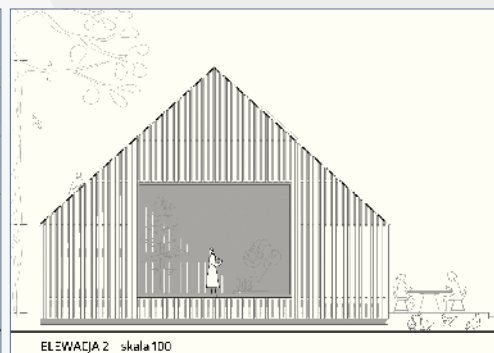
PARTER



PIĘTRO



ELEWACJA 1



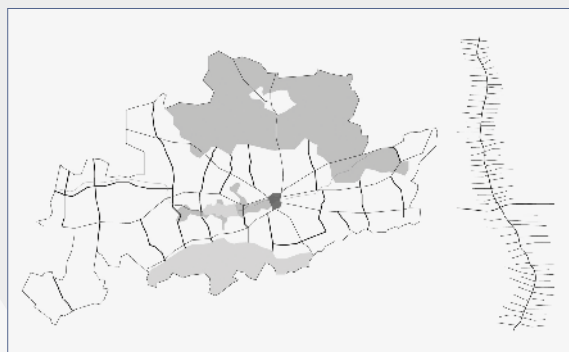
ELEWACJA 2

DANE OGÓLNE

Minimalna powierzchnia działki	650,0 m ²
Powierzchnia budynku:	
– użytkowa	148,9 m ²
– zabudowy	121,51 m ²
Kubatura	725,88 m ³
Liczba kondygnacji	2
Podpiwniczenie	brak
Wysokość do kalenicy	8,60 m
Kąt nachylenia dachu	42°
Ściany zewnętrzne	prefabrykowane, kolejno od środka: tynk, płyty gliniane, łąty drewniane / wełna mineralna, konstrukcja z drewna klejonego / kostki stomy lub wełna mineralna, wiatroizolacja, kontrłaty, deska elewacyjna
Ściany wewnętrzne	prefabrykowane, wypełnione kostkami stomy, wykończone tynkiem wapiennym
Strop	prefabrykowany jako pas dolny więźarów dachowych

WYKOŃCZENIE

Pokrycie dachu: deska elewacyjna /dachówka ceramiczna
 Elewacje: deska elewacyjna / tynk
 Sposób ogrzewania: pompa ciepła
 Instalacje: elektryczna, wodociągowa, kanalizacji sanitarnej,
 fotowoltaiczna



STRUKTURA URBANISTYCZNA
POWIATU PSZCZYŃSKIEGO

STRUKTURA WSI
ZIEMI PSZCZYŃSKIEJ

Kontakt w sprawie zakupu projektu

Sebastian Obetkon | Sense Group
 ul. Tadeusza Kościuszki 20/4 | 43-200 Piszczyna | www.sensegroup.pl | office@sensegroup.pl | tel. 530758530



DOM Z LAUBĄ

Zespół autorski: Tomasz Głowacki, Aleksandra Stasica, Małgorzata Rybak, Michał Grądkowy

LOKALIZACJA

Województwo śląskie

UZASADNIENIE SĄDU KONKURSOWEGO

Za dobre proporcje, skromne użycie środków wyrazu oraz za poszukiwania form uzupełniających budynek poprzez tzw. lauby.

INSPIRACJE

Projekt domu inspirowany jest tradycyjną zabudową wiejską województwa śląskiego. Szczególną uwagę poświęcono charakterystycznemu elementowi, czyli laubie. W projekcie element ten ulega rozbudowaniu zarówno w funkcji, jak i w gabarytach. Projekt proponuje rozszerzenie zakresu ganków poprzez połączenie wiaty gospodarczej z laubą wejściową oraz laubą rekreacyjną. Powstała forma w kształcie litery „L” okala narożniki domu.

O PROJEKCIE

Dom jest zwarty, kompaktowy i symetryczny, dzięki czemu można sytuować go na małych działkach. Pojawia się także możliwość modyfikacji laub – wiaty może mieścić jeden lub dwa samochody, można ją też częściowo zabudować. Projekt jest dostępny w różnych wariantach w zależności od potrzeb. Zachowana symetria w rzucie pozwala na ułatwione dostosowanie domu do różnych sytuacji przestrzennych, bez szkodliwej ingerencji w krajobraz kulturowy Górnego Śląska.

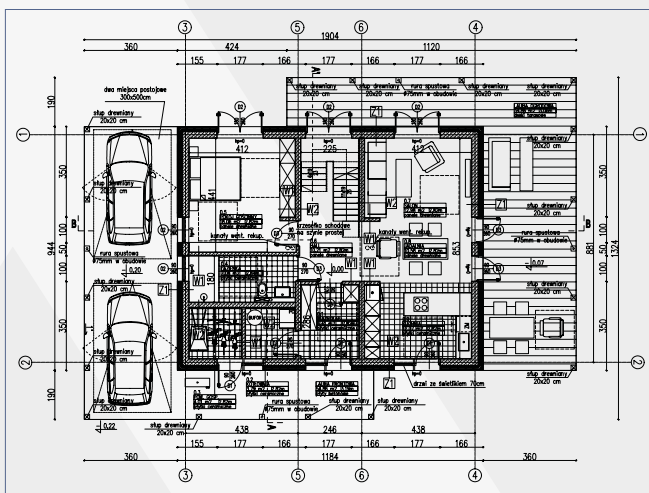


ELEWACJA OGRODOWA

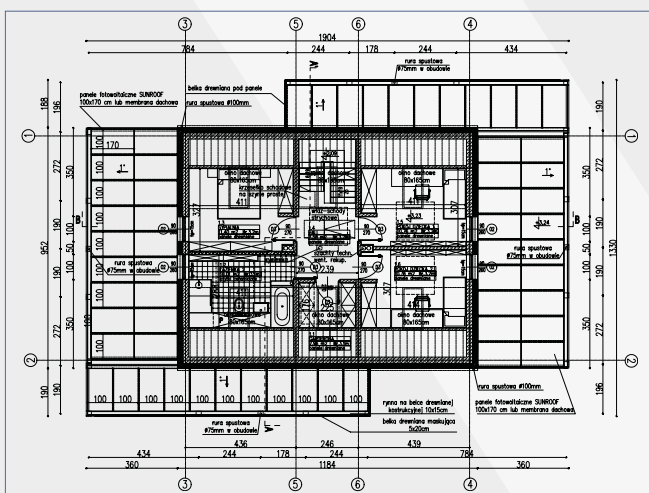
PRZEMKÓJ A-A



KONCEPCJA ZAGOSPODAROWANIA DZIAŁKI



PARTER



PIĘTRO



ELEWACJA BOCZNA

DANE OGÓLNE

Minimalna powierzchnia działki	brak danych
Powierzchnia budynku:	
– użytkowa	138,66 m ²
– zabudowy	332,00 m ²
Kubatura	1068,35 m ³
Liczba kondygnacji	2
Podpiwniczenie	brak
Wysokość do kalenicy	8,62 m
Kąt nachylenia dachu	45°
Ściany zewnętrzne	murowane, z pustaków ceramicznych
Ściany wewnętrzne	murowane, z pustaków ceramicznych
Strop	żelbetowy gęstożebrowy

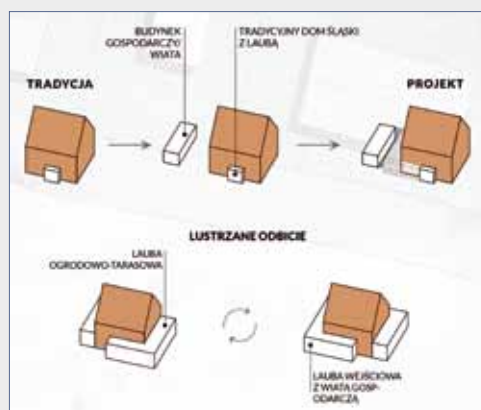
WYKOŃCZENIE

Pokrycie dachu: dachówka płaska

Elewacje: dachówka płaska na ruszcie drewnianym

Sposób ogrzewania: ogrzewanie podłogowe, zasil. z pompy ciepła

Instalacje: elektryczne, teletechniczne, fotowoltaika, pompa ciepła
powietrze-woda, ogrzewcze, wodne, odprowadzania wody opadowej,
kanalizacji sanitarnej, wentylacji mechanicznej z rekuperacją



PROJEKT DOMU INSPIROWANY TRADYCJĄ



MOŻLIWE LOKALIZACJE W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM

Kontakt w sprawie zakupu projektu

PAG Pracownia Architektury Głowacki | Tomasz Głowacki
ul. Zegadłowicza 39b/1 | 50-226 Wrocław
pracowani@paglowacki.pl
tel. (71)7290636, tel. + 48 501344543



DOM ŚLĄSKI

Autorka: Joanna Wolany

LOKALIZACJA

Województwo śląskie

UZASADNIENIE SĄDU KONKURSOWEGO

Za wyjątkową ideę układu funkcjonalnego, konsekwentnie zrealizowanego w formie, która kształtuje dom wokół miejsca spotkań rodzinnych – „stołu”.

IDEA

Dom śląski to miejsce, które łączy pokolenia. Zakorzeniony w tradycji, bez zbędnych zdobień, naturalny. To miejsce, z którego domownicy czerpią energię i radość życia. Miejsce pachnące chlebem. Dom śląski to dom, który od zawsze koncentrował się wokół stołu. „Dom, schronienie, warsztat pracy... wszystko w jednym”. Wypełniony światłem. Jego granic nie przekracza się z obojętnością.

Projekt „wokół stołu” daje możliwość koncentrowania życia rodzinnego w centralnie umieszczonym pomieszczeniu, które może być jadalnią, biblioteką, mini salą koncertową, pracownią malarską, miejscem do ćwiczeń i gier czy po prostu wygodnym pokojem do spędzania czasu każdego dnia. To miejsce, w którym domownicy, rodzina, przyjaciele spotykają się razem, pielęgnują swoje pasje, rozwijają rodzinne talenty, prowadzą długie rozmowy.

O PROJEKCIE

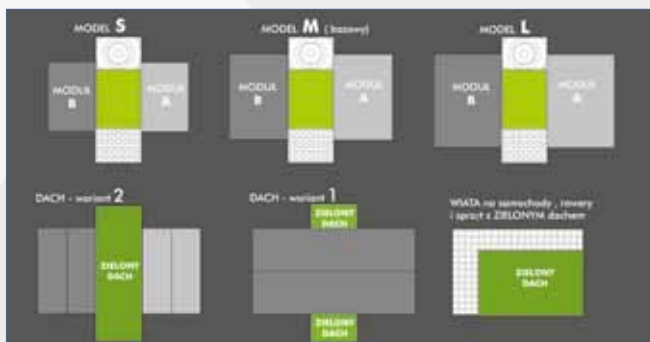
W śląskim domu jak pory roku przesuwają się kolejne etapy życia. Dom „wokół stołu” został zaprojektowany w sposób, który umożliwia szybkie dokonanie zmian funkcjonalnych. Elastycznie zmienia się wraz z potrzebami domowników. Daje możliwość otwierania i zamykania przestrzeni, zmniejszenia lub powiększenia modułów zewnętrznych A i B (rozmiar domu S, M, L). Dom został podzielony funkcjonalnie na 3 moduły: moduł A – przeznaczony na sypialnie dzieci, dziadków i gości; moduł B – przeznaczony dla rodziców i kuchnię oraz moduł środkowy – serce domu. Moduł A, po zaadaptowaniu jednego z pokoi na kuchnię, może funkcjonować jako samodzielne mieszkanie. Rzut domu nawiązuje do tradycyjnego budownictwa na Śląsku z wejściem do sieni, z której po prawej i lewej stronie lokowano części mieszkalne oraz gospodarcze. Do domu prowadzi zadaszona „zielona lauba”, w jej cieniu znajduje się miejsce do siedzenia i stojak na rowery. Od strony tarasu jest miejsce do wypoczynku, częściowo osłonięte zielonym dachem.

Projekt „wokół stołu” daje możliwość dopasowania budynku do otaczającego krajobrazu. Dom można „otwierać” i „zamykać”; można zmienić ułożenie dachu, całość zmniejszyć do rozmiaru S lub powiększyć do rozmiaru L. Bryła może być przekryta jednym dachem dwuspadowym lub dwoma dachami dwuspadowymi i zielonym płaskim dachem nad częścią centralną. Projekt „wokół stołu” jest wielowariantowy, elastycznie dopasowuje się do potrzeb mieszkańców na każdym etapie życia.





RZUT PARTERU



SCHEMATY ROZMIESZCZENIA MODUŁÓW



WIDOK Z PRZODU



WIDOK OD STRONY OGRODU



WIDOK OD STRONY TARASU



WIDOK OD STRONY WEJŚCIA

DANE OGÓLNE

Minimalna powierzchnia działki	625 m ²
Powierzchnia budynku:	
– użytkowa	126,00 m ² (wariant M)
– zabudowy	152,00 m ² (wariant M)
Kubatura	460,00 m ³ (wariant M)
Liczba kondygnacji	1 lub 2 (w zał. od wariantu)
Podpiwniczenie	brak
Wysokość do kalenicy	6,2 – 8,2 m (w zał. od wariantu)
Kąt nachylenia dachu	40° – 45° (w zał. od wariantu)
Ściany zewnętrzne	silikat, cegła poryzowana, gazobeton plus warstwa ocieplenia
Ściany wewnętrzne	silikat, cegła poryzowana, gazobeton lub ściany z płyt g-k/fermacell
Strop	w wersji podstawowej bez stropu; w wersji L strop prefabrykowany

WYKOŃCZENIE

Pokrycie dachu: dachówka płaska

Elewacje: dachówka płaska na ruszcie drewnianym

Sposób ogrzewania: ogrzewanie podłogowe, zasil. z pompy ciepła

Instalacje: elektryczne, teletechniczne, fotowoltaika, pompa ciepła powietrze-woda, ogrzewcze, wodne, odprowadzanie wody opadowej, kanalizacji sanitarnej, wentylacji mechanicznej z rekuperacją



Kontakt w sprawie zakupu projektu

Joanna Wolany | Faster s.c.
ul. Cieszyńska 2 | 43-200 Pszczyna
faster.pszczyna@wp.pl | tel. 609268585



DOM ŚLĄSKI

Zespół autorski: Karolina Groszek, Katarzyna Olek

LOKALIZACJA

Województwo śląskie

UZASADNIENIE SĄDU KONKURSOWEGO

Za prosty funkcjonalny układ, przejrzysty podział na strefy: dzienną i nocną za skromne środki wyrazu w architekturze.

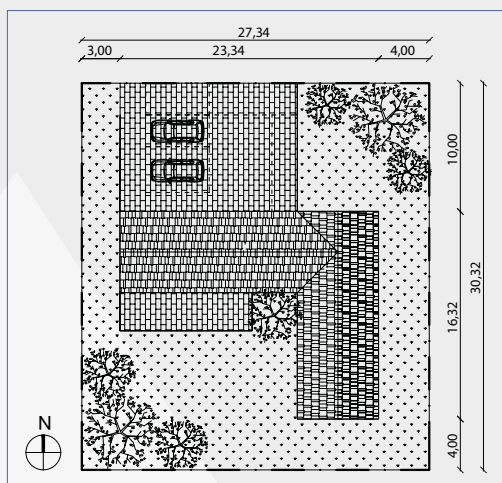
INSPIRACJE

Inspirując się śląską zabudową i jej typowym podziałem na budynek mieszkalny i gospodarczy, zaproponowano przejrzysty podział na strefę dzienną i strefę nocną.

O PROJEKCIE

Dom jednorodzinny w zabudowie wolnostojącej zaprojektowano jako budynek w kształcie litery "L", nawiązując do typowej zagrody o podobnym kształcie z województwa śląskiego. Część budynku mieszkalnego ze strefą dzienną została zaprojektowana w ustawieniu kalenicowym w stosunku do drogi; drugą część budynku ustawiono prostopadle do drogi – tak, jak w typowej zabudowie budynek gospodarczy.

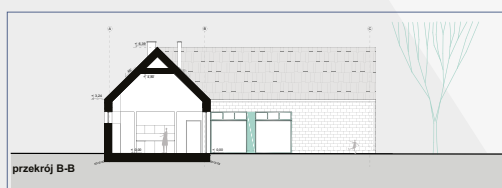
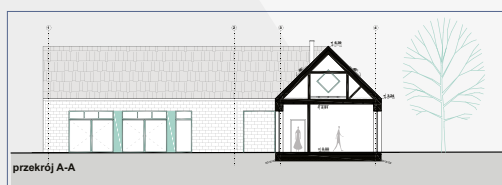




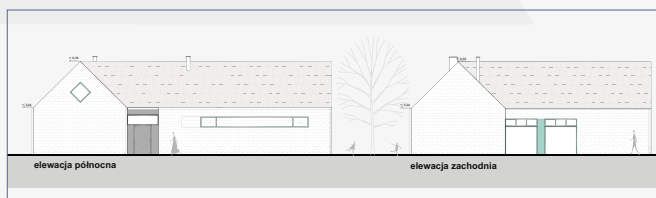
PROJEKT
ZAGOSPODAROWANIA TERENU



RZUT PATERU



PRZĘKROJE



ELEWACJE

DANE OGÓLNE

Minimalna powierzchnia działki	831,70 m ²
Powierzchnia budynku:	
– użytkowa	149,26 m ²
– zabudowy	193,55 m ²
Kubatura	929,89 m ³
Liczba kondygnacji	1
Podpiwniczenie	brak
Wysokość do kalenicy	6,39 m
Kąt nachylenia dachu	45°
Ściany zewnętrzne	pustak z ceramiki poryzowanej o grubości 25cm.
Ściany wewnętrzne	pustak z ceramiki poryzowanej o grubości 12 cm.
Dach	konstrukcja dachu więzary płatwiowo-kleszczowe oraz układ krokwiowo-jętkowy

WYKOŃCZENIE

Pokrycie dachu: dachówka ceramiczna w kolorze naturalnym lub jasnoszarym.

Elewacje: ręcznie formowana płytki klinkierowa w odcieniach naturalnej cegły.

Sposób ogrzewania: pompa ciepła powietrze/woda, instalacja fotowoltaiczna, ogrzewanie podłogowe.

Instalacje: elektryczne, teletechniczne, fotowoltaika, ogrzewcze, wodne, kanalizacji sanitarnej, wentylacji mechanicznej z rekuperacją, pompa ciepła powietrze-woda, odprowadzania wody opadowej.



WNĘTRZE

Kontakt w sprawie zakupu projektu

Pracownia Architektury i Urbanistyki
Karolina Groszek
ul. A. Fredry 7/14 | 61-701 Poznań
kg@karolinagroszek.com | tel. +48 505083987

Droga do domu

Trzasnął drzwi, słoneczny poranek wlał się w samochód poprzez leniwie otwierany dach. Ruszam w podróż, odwiedzę kilka miejsc, w których już byłem, które znam z czasopism, z Internetu. Czekam na miły dzień, jeden z ostatnich ciepłych w tym roku, dzień obietnicy uwiarygodnionej poprzez błękit nieba i feerię jesiennych kolorów. W nawigacji wpisałem osiem destynacji, dzięki którym zobaczę osiem niecodziennych budynków jednorodzinnych, o architekturze wymykającej się utartym kanonom i schematom, a przede wszystkim wyobrażeniom wielu ludzi o tradycyjnym domu. Bo wielu z nas jest jak inżynier Mamoń z filmu *Rejs* i podobają nam się wyłącznie melodie, które już znamy – jak mają nam się podobać te, które słyszymy po raz pierwszy? Porażająca prawda ze śmiechem przez łzy. Idąc dalej cytatami, tym razem z Barei, mijam po drodze dziesiątki budynków „z twarzy podobne zupełnie do nikogo”, takie na „miarę naszych możliwości” i żeby już powoli kończyć – widzę, że otacza mnie codzienność, a niestety nie tradycja. Tym bardziej cieszę się na myśl, że za chwilę zobaczę budynki pełne nieoczywistych rozstrzygnięć projektowych, realizacji naznaczonych talentem ich Twórców.

Próbuję się oderwać od popkulturowych skojarzeń, wyłączam muzykę, zostaję sam na sam z szumem wiatru i... myślami o tradycji. Ostatecznie po to jadę, siedem miejscowości, osiem obiektów. Nigdy nie patrzyłem na nie pod kątem zgodności lub niezgodności z tradycją. Dla mnie architektura jest albo zła, albo dobra, manichejsko pojmowana. Wartość tradycji jest jak każda inna wartość – zdolnym pomaga, innym przeszkadza, czasami balansuje na krawędzi, czasami ją przekracza. Patrząc natomiast na architekturę pod kątem tzw. Śląskiej Szkoły Architektury, która ma wszystko to, co najlepsze: prostotę, racjonalność, skromność i wreszcie... tak, tak – ścisły związek z tradycją. To zjawisko, nazwane kilkanaście lat temu, opisuje sposób myślenia o projekcie, posługuje się wyrefinowaną estetyką, ucieka od przypadkowości, odrzuca zbędne ozdoby, znajduje piękno znacznie głębiej, odrzuca powierzchowność prostych rozwiązań i naskórkowość łatwych odpowiedzi, przede wszystkim jednak czerpie garściami z dziedzictwa kulturowego Śląska, czyli tradycji regionu. Tak wolę postrzegać ewentualne związki z tradycją – jako pewien sposób dochodzenia do rozwiązań projektowych, wykorzystujący odpowiednie materiały, logiczne układy przestrzenne, związki z otoczeniem. Myśląc o Śląskiej Szkole Architektury, jako analogonii tradycji, minimalizujemy ryzyko cepelii, zdobnictwa; szukamy prawdy u źródła, do którego należy iść pod prąd.

Ułożyłem sobie trasę celowo unikając autostrad, dróg szybkiego ruchu. Mam czas, wolę niespiesznie pokonywać kolejne kilometry, oglądając otoczenie. Trasa ma około 370 km,

cały dzień przede mną, zatrzymam się też w kilku miejscach, które mają związek z celem mojej drogi. Chcę po raz enty zobaczyć kościół Dominikusa Böhma w Zabrze, opactwo cystersów w Rudach, budynki Hansa Poelziga w Pszowie i kościoły Stanisława Niemczyka w Tychach. Wydaje mi się, że akurat te realizacje są bardzo na temat, wszystkie są ikoniczne – czy to w warstwie ideowej, czy formalnej – każda z nich stanowi ważny krok w kierunku, w którym obecnie podążamy. Tu akurat wybór jest zupełnie przypadkowy, wynikający z marszruty przejazdu. Każdy ma własne przykłady i każdy z nich jest tak samo ważny.

Jadę zatem do Lublińca, droga przebiega momentami przez lasy, momentami przez miejscowości mijane bez żadnych emocji, żadnych zdziwień. Niestety, średnia estetyczna naszych miast, miasteczek czy wsi jest nadal niska. Cieszy mnie naturalnie każda nowa inwestycja, tym bardziej jak jest architekturą przez duże A, ale to właśnie poprzez średnią odczytujemy jakość przestrzeni. Dzieła Starchitektów są dla przestrzeni tym, czym sól dla potraw, czym światło dla fotografii, ale nigdy nie będzie ich tyle, aby masą mogły przykryć skrzeczącą rzeczywistość. Uważam, że dla lokalnych społeczności ważniejsza jest wysoka średnia przestrzeni niż jedna ikona architektoniczna. Efekt Bilbao, jak pokazuje chociażby Strefa Kultury w Katowicach, jest trudny do powtórzenia.

A teraz parę słów o powodach mojej podróży. Kilka dni temu rozstrzygnięty został konkurs na projekt domu jednorodzinnego dla terenów wiejskich i podmiejskich województwa śląskiego, którego organizatorem był Narodowy Instytut Dziedzictwa, a współorganizatorem SARP Odział w Katowicach. Tak się składa, że SARP Katowice od wielu lat organizuje też konkurs na Architekturę Roku Województwa Śląskiego (właśnie jesteśmy po ogłoszeniu wyników 21. edycji), a jedną z kategorii ocenianą w ramach konkursu są domy jednorodzinne. Wyniki obu konkursów skłoniły nas do refleksji i próby odpowiedzi na pytanie, czy domy nagrodzone w ramach konkursu Architektura Roku mieszczą się w kategoriach ocennych konkursu NID/SARP; jak odpowiadają na pytania o kontekst tradycji, *genius loci*. Zadziwiający wynik konkursu „Twój dom – dialog z tradycją”, organizowany przez NID/SARP, tym bardziej wzmógł moją ciekawość porównań. Okazało się, że rezultatem są ciekawe, skromne i mające rzeczywisty związek z regionem projekty. Prace jako żywo przypominają indywidualne rozwiązania, odpowiadające na zadanie konkursowe, nie są sztampowe, podobne jeden do drugiego, ani obarczone błędami – co często ma miejsce – wynikającymi z zasady „jak coś jest dla wszystkich, to jest dla nikogo”. Wprawdzie nie są w ilości kilkuset takich samych, ale jak wiadomo ilość nie jest równoważna jakości. Powstał dzięki temu katalog projektów domów dedykowanych naszemu regionowi, który być może urozmaici i naprawi tkankę śląskich wsi oraz przedmieść. Wiele można by mówić o projektach wybranych przez profesjonalnych sędziów konkursowych – historyków sztuki, konserwatorów zabytków, architektów, ale nie można na pewno stwierdzić, że są to projekty typowe. One wyrastają daleko wyżej poza horyzonty tego określenia, a katalog, który właśnie macie Państwo w ręku, nie jest na pewno katalogiem typowych projektów, lecz zbiorem modelowych rozwiązań, szanujących Śląską tożsamość i tradycję. *Chapeau bas* dla pomysłodawcy, dzięki któremu udało się zdefiniować cel konkursu, zorganizować szerokie przedsięwzięcie i stworzyć niniejsze opracowanie. Pozostaje mieć nadzieję, że moje odczucia podzielą przyszli Inwestorzy.

Powoli docieram do Lublińca, nie muszę wjeżdżać do centrum, z obwodnicy odbijam w lewo, trochę krążę po typowych uliczkach przedmieść i dojeżdżam do celu. Pomimo że widziałem ten budynek parę lat temu, w dalszym ciągu mocno wciska w fotel. Brawa dla Architektów, brawa dla Inwestora. Gruda węgla, monolit bez detalu, bezkompromisowa realizacja, czarna bryła zakrzywiająca światło, nie zostawia miejsca na wahania, jesteś za albo przeciw, żadnego półcienia, biel/czerń, dzień/noc... i można tak bez końca mnożyć antonimy. To wciąż, nie tylko werbalnie; chce się tam wejść, trochę jak na drugą stronę lustra. Czy to porządkuje



1. Czarny dom w Lublińcu, projekt Dyrda Fikus Architekci. Fot. Bartłomiej Osiński

przestrzeń ulicy, czy raczej podporządkowuje sobie tę przestrzeń, nie ma znaczenia, ma do tego prawo, nikt nie postawił mocniejszej tezy w okolicy. Ktoś musi być liderem, zresztą do czego się odnosić? Do kakofonii otoczenia? Czy wtedy warto podejmować trud projektowania?

Wchodzę do środka i moje rozwibrowanie nagle się uspokaja. Ogarnia mnie, otacza minimalistyczna, jasna przestrzeń, a klatka schodowa, która jest kręgosłupem spajającym kondygnacje, zdaje się wciągać w otwór dachu – bezszprosowy świetlik, z niezmaconym widokiem na niebo. Wokół schodów zorganizowana jest cała przestrzeń funkcjonalna, trzykondygnacyjna, logiczna. Całość przypomina trochę zaprojektowany koncepcyjnie samochód, który przez nikogo nie niepokojony wydostał się z designerskiego studia na wolność i budzi powszechne zdziwienie. Pozbawiony zewnętrznego detalu budynek aż skrzy się od wyrafinowanych rozwiązań wnętrzarskich, przy czym brak tutaj niepotrzebnych fajerwerków formalnych; postawiono na użyteczność detalu – poręcz, konstrukcja schodów, betonowy monolit rdzenia konstrukcyjnego budynku z otworami po szalunkach. Nie chcę wychodzić, dobrze czuję się w tym wnętrzu. Kontrastowość pomysłu mija po pierwszych chwilach przebywania wewnątrz. Prawdę powiedziawszy, ten kontrast, który podświadomie czuję, jest wyłącznie kolorystyczny. Bryła budynku jest przecież spokojna – to nieuporządkowana przestrzeń wokół stanowi problem dla niej samej. Niewątpliwie, to manifest niepozostawiający miejsca na niezdecydowanie, należy się opowiedzieć i ja się opowiadam ZA, ale czy to jest dom tradycyjny, czy kontestujący tradycję? Problem okazuje się szeroki, bo kiedy dom jest tradycyjny? Czy wtedy, gdy stanowi odwzorowanie budynku sprzed lat? A co z użytymi materiałami? Czy powstałe w obecnych czasach nie mają racji bytu i *ex cathedra* nie mogą być użyte w tradycyjnym domu? Po ilu latach zatem mogą – po 10, 25 czy po upływie wieku? Tradycja się zmienia i musi się zmieniać, nowe technologie wypychają stare rozwiązania; nowe potrzeby mieszkaniowe, inne przecież od tych sprzed dziesięcioleci, implikują nową funkcjonalność. Co zatem zostaje? Zostaje sposób myślenia o rozwiązaniu ideowym i tu wracamy do przywołanej wcześniej Śląskiej Szkoły Architektury. Sposób rozwiązań konstrukcyjnych, materiałowych oraz funkcjonalnych w całej Polsce i pewnie znacznie szerzej jest podobny, natomiast tym, co może zapewniać odrębność naszego regionu, jest sposób myślenia, odwołanie się do konkretnych wzorców ideowych naszego dziedzictwa. W takim kontekście dostosowanie domu w Lublińcu do zgodności z kodem wypadła zgoła inaczej.

Czas ucieka, a ja mam przed sobą jeszcze całkiem sporo drogi. Nie bez żalu opuszczam Lubliniec, wracając jakby z innej rzeczywistości. Byłem po drugiej stronie lustra, czas na powrót. Postanawiam jechać przez Zabrze i zobaczyć raz jeszcze kościół Böhma. Modernistyczny, szczyry, piękny obiekt, pełen symboliki, z gradacją przestrzeni – od *profanum* do *sacrum*. Jednoznaczny w swoim wyrazie, a jakże wielowątkowy w symbolice. Wchodzę z ulicy na wewnętrzny plac wejściowy, za arkady, mijam pierwszą z bram. Nagle zgiełk ulicy przestaje przeszkadzać, ażurowa przeciw ścianą arkad skutecznie wyłącza percepcję profanum, chcę iść dalej, mijam kolejną bramę i jestem w innej rzeczywistości. W jaki sposób za pomocą prostych rozwiązań materiałowych i przestrzennych architekt uzyskał taki efekt? To magia. Siadam w ławach kościelnych, które także zaprojektował autor budowli. Chwila refleksji i dziękczynienia za taki talent. Obchodzę tradycyjnie absydę i wracam do profanum, kolejny raz, pewnie nie ostatni.

Kolejny przystanek to Rudy i kolejny raz realizacja sakralna, konkretnie Pocysterski Zespół Klasztorno-Pałacowy. Co może mieć wspólnego ze Śląskiem klasztor pocysterski? Ano może, właśnie tradycję. Gdzie, jak nie tutaj, tak ważny i kultywowany etos – etos pracy – byłby tak bardzo na miejscu. Poza tym to piękne miejsce, obejmujące zadbane, odnowione budynki. Warto tam zaglądnąć, zgubić się na alejkach spokojnego parku, po prostu odetchnąć i ruszać dalej. W drodze do Rud mijam lasy odrodzone po klęsce pożaru z 1992 roku, w którym spłonęło ich prawie 4500 ha – teraz prawie niewidoczne blizny. Nie ma szczęścia ten zakątek. W 2017 roku trąba powietrzna zniszczyła niedaleko 2000 ha lasu, który ledwo co otrząsa się ze zniszczeń. Wspomnienia mijają, kiedy zaczynam szukać dojazdu, a on, trudny i nieoczywisty, jest dla mnie obietnicą czegoś wyjątkowego.



2. Rudy Dom, projekt Toprojekt - Marek Wawrzyniak i Karol Wawrzyniak. Fot. Juliusz Sokółowski

Kolory drzew stanowią piękną ścianę – ścianę. na tle której znajduję kolejną realizację nagrodzoną w wielu konkursach, czyli Rudy dom. Rudy, bo chyba w Rudach; Rudy, bo chyba z cegły. Może to mieć znaczenie, a może nie mieć żadnego, natomiast ma znaczenie, że z jednego materiału – z cegły – wyczarowano coś więcej niż dom jednorodzinny. Wchodzę przez wewnętrzny dziedziniec, a jakże, również ceramiczny. Idę po posadzce, tak, również z cegły, i wchodzę do wnętrza. I tu niespodzianka. Dom wygląda, jakby został wykuty z jednego kawałka ceramicznego, dodatkowo część półprywatna, otwarta i wykonana z cegły, potęguje to przekonanie. Przechodzę do wnętrza i widzę białe przestronne przestrzenie. Jak to? Nie ma cegły? Nigdzie? No nie ma, dom ma ceramiczną skórę, jednorodną, migotliwą, atrakcyjnie ułożoną wielowątkową cegłę. Wnętrze natomiast w kontraście jest białe, spokojne, a poprzez olbrzymią szklaną ścianę wciąga las do środka, pozwala go cierpliwie oglądać, podczas kolejnych pór roku, znajdować różnice, patrzeć jak rośnie, jak się odradza po zimie. Będąc wewnątrz budynku, mam wrażenie, jakbym siedział na tarasie przy lesie; jakbym tam słyszał i czuł. Piękne wrażenie. To także budynek czerpiący pełnymi garściami z tradycji, jaką rozumiem i opisałem wyżej. Logiczna, a zarazem prosta funkcja, jednorodność materiału, ciekawa gradacja przestrzeni, zabawa wątkiem cegły. Tak, to jak najbardziej tradycyjny śląski dom. Czy jechałem

tam, aby się o tym przekonać, czy też dla samej przyjemności jazdy i zobaczenia atrakcyjnej formy samej w sobie? Jedno i drugie, a było warto. Często z architektami jest tak, że nieoczywiste pomysły i nietuzinkowe formy muszą testować na sobie, a Inwestorzy chcą domów o rozwiązaniach oczywistych, banalnych, powielanych od dziesięcioleci. Tym większe słowa uznania dla świadomych i odważnych młodych ludzi za zaufanie okazane świetnym architektom.



3. Domy w Rybniku, projekt jojko+nawrocki architekci. Fot. Juliusz Sokołowski

Niedaleko Rud leży Rybnik, więc za kilkanaście minut powinienem dotrzeć na miejsce, żeby zobaczyć kolejne niezwykle budynki. Położone na wąskiej działce, zawężonej jeszcze dojazdem przy dłuższym boku, rokowały raczej mizernie. Pragmatyzm i precyzja analizy warunków zewnętrznych dały jednak rozwiązanie, dzięki któremu wyszukiwarka Google po wpisaniu hasła „domy w Rybniku”, bezbłędnie, w pierwszej kolejności, właśnie je wyszukuje. Realizacje te zdobyły szerokie uznanie, za pomysł, dzięki któremu na trudnej działce powstały budynki kompletnie sobie nieprzeszkadzające. Jeden z nich, głębiej położony, ma widok na las i przykryty jest zielonym dachem, schodzącym do samego gruntu. Dzięki takiemu zabiegowi drugi budynek ma widok na las i zielony dach, a nie na ścianę sąsiada. Genialne w swojej prostocie, skuteczne w rzeczywistości. Cała reszta jest już tylko żelazną konsekwencją, funkcję rozwiązano w sposób prosty i nie budzący jakichkolwiek niepotrzebnych pytań. Wszystko ma swoje miejsce, a będąc w środku, wydaje się to takie naturalne i trafne. Mamy zatem bardzo dobrą ideę, czytelną funkcję, zostaje jeszcze dobór odpowiedniego stroju. „Naturalnie” zawsze jest naturalnie najlepsze. Istnieje kilka naturalnych decyzji, naturalnych materiałów: cegła, kamień, drewno, beton. Autorzy wybrali cegłę (chyba wiem dlaczego) i drewno. Oczywiście nie ma niepotrzebnego mieszania materiałów, budynki są jednorodne, jak przystało na śląską architekturę. Jeden jest w całości pokryty drewnem, drugi – ceramiką. Piękne budynki, mądrze zaprojektowane. A co z ich związkiem ze śląskością? Pewnie nie trzeba już powtarzać tych samych fraz, zbyt często przywoływanych powyżej.

Gdzie dalej prowadzi nawigacja? Co zobaczę za chwilę; co potem? Następne kilkanaście minut i stoję przed budynkami architekta Hansa Poelziga, który pozostawił we Wrocławiu zdecydowanie więcej realizacji. U nas, na Śląsku, zaprojektował budynki kopalni Anna. Piękne, monumentalne, konsekwentne i proste. Bez zbędnej ornamentyki, wczesnomodernistyczne i funkcjonalne budynki zachwycają detalem wątków ceglanych. Ich nienachalna forma przetrwała mimo nieprzychylności czasów. Pomimo innych priorytetów pozostały one niczym ostańce w zdegradowanej przemysłowej tkance Śląska. Znowu cegła, logika, konsekwencja, ekonomia.

Krótką to była chwila przerwy. Pozostawiam za sobą Poelziga i Szarlotę, czyli hałdę górującą nad Rydułtowami jak stożek wulkaniczny, i jadę w kierunku Brennej. Czas się skurczył, nawi-



4. Arka Koniecznego, projekt Robert Konieczny KWK Promes. Fot. Olo Studio

gacja pokazuje godzinę drogi, ale co tam, mały ruch, słońce dalej na niebie, kierunek: góry. Jadę przez Wodzisław, Jastrzębie-Zdrój (niezły chichot historii z tym Zdrojem), dalej Skoczów i rzut kamieniem do Brennej. Tam, na zboczu, zacumował budynek, który w wyszukiwarce internetowej pokazywany jest zaraz po... Arce Gdynia, lecz za to przed Arką Noego, *signum temporis*. Zacumował i – jak przekonuje jego autor – nie odpłynie, dzięki sprytnym rozwiązaniom konstrukcyjnym. O tym budynku wyjątkowo nie napiszę wiele, dlatego że chyba nie ma w Polsce człowieka w sposób umiarkowany interesującego się sztuką, który nie słyszał o Arce Koniecznego. A idę o zakład, że ci młodszy mogą się czasami zastanawiać, czy aby na pewno warunki dla zwierząt nie urągały tam godności naszych braci mniejszych. Też mam nadzieję, że nie urągały, ale żarty na bok. Słyszę, jak samochód redukuje biegi, łapie zadyszkę, a to znaczy, że w zasadzie jestem na miejscu. Arka z daleka przypomina po prostu stodołę, tylko cokolwiek jasną, dopiero z bliska odrywa się od gruntu. Zaskakująca w szarości betonu jest bliskość skojarzeń z drewnianymi stodołami, w których materiał okładzinowy pod wpływem oddziaływania słońca i wilgoci zmienia kolor z miodowego na piękny srebrny odcień. Z bliska to betonowy monolit, bezkompromisowo i bezdyskusyjnie jednorodna bryła. Wnętrze natomiast jest nad wyraz domowe w odbiorze, mądrze zaprojektowane. Cała reszta, jak to zwykle u autora, który przyzwyczaił nas do wyrafinowanego detalu, wodotrysków w stylu przesuwanych ścian, opuszczanych mostów pełniących rolę trapu czy innych ruchomych kwadrantów. Na tle pomysłów znanych z innych realizacji w Arce jest ich zaskakująco mało, lecz to nie znaczy, że ich całkiem zabrakło. Są po to, aby tłumaczyć podwyższony parter, okno widokowe w kierunku Błatniej. Właściciel przyjął mnie kawą, siedzieliśmy w salonie, patrząc mimowolnie na okolice jak w sali kinowej. On opowiadał historię budynku, a ja myślałem o tym, że za taki widok oddałbym wiele. Wyobrażałem sobie, jak dzień umyka za góry, zapalają się powoli światła, by potem zgasnąć i czekać na kolejny świt oraz Słońce idące od strony Szczyrku.

Niestety, przede mną jeszcze parę godzin jazdy, dzień krótki, a to oznacza, że za godzinę muszę być w Gilowicach. Jadę w ich kierunku, mijając Bielsko-Białą i żałując, że brak czasu pozbawił mnie przyjemności spędzenia paru chwil na tamtejszym starym mieście. Przed wojną Bielsko było nazywane Małym Wiedniem, teraz nie pokusiłbym się o takie porównanie, niemniej to, co zostało ze starego Bielska, jest rzeczywiście imponujące. No, ale to już za mną, ruch powoli gęstnieje, przede mną jeszcze Gilowice, Tychy i Zawiercie. Trochę żal, że już bliżej niż dalej, życie...

Dojeżdżam do Gilowic i wśród rozproszonej luźnej zabudowy widzę cel mojego kolejnego przystanku. Zaskakująco skromny, odziany w ceramikę z elementami drewna (znowu cegła), parterowy zespół dwóch brył pokrytych dachówką. W zasadzie danie obowiązkowe jak



5. Dom w Gilowicach, projekt Sonia i Bartłomiej Pochopień - Studio Styczna. Fot. Tomasz Zakrzewski

w każdej szanującej się śląskiej restauracji rolada i modro kapusta. Chyba zgłodziąłem, będzie trzeba i o tym pomyśleć, ale to potem, bo teraz napawam się prostotą i szczerością zamkniętą w niedużym domu. To chyba budynek najbardziej bliski pierwotnej definicji tradycji w dzisiejszym zestawie. Tak, śmiało można powiedzieć, że i ideowo, i formalnie ten budynek jest tradycyjny, z układem domu i stodoły połączonych tarasem. Moim zdaniem nie byłby bez szans na nagrodę w konkursie organizowanym przez NID i SARP. Piękna naturalna cegła, bez nieznośnie gumowego klinkieru, migotliwa, ciepła, miła w dotyku, nieco chropowata, dobrze wypalona. To rejon, z którego pochodził Stanisław Niemczyk. Niedaleko, w Bestwinie, była stara cegielnia, z której brał cegły do swoich realizacji. Wracając do pięknego Gilowickiego domu – wewnątrz bez zdziwień, w takim domu właśnie takie wewnątrz siebie wyobrażałem. Brak w nim nuworyszowskiego zadęcia, sprzęty i wystrój zostały dobrane ze smakiem, kominek wykonano z ciętej cegły. Poprzednie domy były niezwykle interesujące, ciekawie zaprojektowane, ale moja natura podpowiada mi, że to właśnie tu mógłbym zamieszkać i czuć się swobodnie. Tkany dywan na podłodze, stół i krzesła w ulubionym przeze mnie stylu Art déco, bardzo mi się tutaj podoba. Minimalizm to nowe i modne określenie, powstało o nim kilka filmów, książek, lecz ja wolę określenie nasze – skromność. Ono bardziej pasuje do tego śląskiego domu. Być może w Rudach, Rybniku czy Brennej słysząc *ślonsko godka*, ale dla mnie ona tutaj pasuje jak ulał. Przypomina mi trochę dom moich dziadków. Na początku cytowałem Bareję, teraz przyszedł czas na *Skrzypka na dachu*. Jeden z utworów zaczyna się tam następującym wstępem – Tewje Mleczarz retorycznie pyta – „And how do we keep our balance?”. I szybko spieszy z odpowiedzią, mówiąc jedno słowo „Tradycja”. Właśnie w Gilowicach czuję, że mógłbym śmiało: „keep my balance”. Po tych jakże odważnych wyznaniach żegnam właścicieli, by za niedługo minąć Pszczynę i jechać w kierunku ważnego dla mnie miasta. Jadę do Tychów, w których spędziłem wiele lat i które żegnałem kilka razy, w tym ostatnio nieodwołalnie i ostatecznie. Za Pszczyną jadę starą drogą Bielską, mijam Promnice Hochbergów naznaczone obecnością księżnej Daisy i wjeżdżam do dzielnicy Paprocany, gdzie znajduje się pierwszy dom odwiedzany przeze mnie w Tychach. Jesień przerzedziła drzewa i widzę jezioro. W tej chwili to za dbana przestrzeń rekreacyjna miasta, z wieloma atrakcjami. Można stąd dojść w kilkanaście minut do zameczku w Promnicach, można odpocząć na ciekawie zaprojektowanym nabrzeżu, gdzie też się zatrzymam, ale to potem. Najpierw zobaczę dom, który został zaprojektowany jako tzw. stodoła, następnie go zdeintegrowano, po czym ustawiono na nowo już w nieco innym układzie... tak mi się przynajmniej wydaje. Ten dom składa się z trzech części, w zasadzie formalnie niezależnych, połączonych na parterze w jeden organizm. Wystrojony w cegłę klinkierową, przykryty ceramicznymi dachami gubi skalę, dzięki czemu bogaty program nie przytłacza działki, a rozcłonkowana bryła pięknie współgra z rosnącymi wokół



6. 3x1 - dom w Tychach, projekt Archistudio Studniarek+Pilinkiewicz. Fot. Anna Sielska

brzoza. Winna zieleń powoli zdobywa ściany, jeszcze bardziej stapiając dom z otoczeniem; jej liście pięknie falują na wietrze, wprowadzając dodatkowy walor ruchu. Na zadaszonym tarasie warto wypić filiżankę kawy, odpocząć po zgiełku dnia niezależnie od pogody. 300 metrów od domu zaczyna się nabrzeże jeziora, o tej porze jeszcze gwarne, ale do wieczora ucichnie, zapraszając na spacer alejkami. Koniecznie trzeba tam podejść o tej porze roku. Kolory jesieni barwią taflę sępią, ochrą i miedzią, a żaglówki leniwie kotuszają się niedaleko brzegu. Ostatnie słoneczne dni nad brzegiem, warto.

Czasu coraz mniej. Jeszcze bez pośpiechu, lecz i bez zbędnej zwłoki jadę w kierunku drugiego tyckiego domu. Wspominałem, że chcę zatrzymać się w kościołach Stanisława Niemczyka, jednak tego nie robię. On niedawno odszedł, zbyt szybko odszedł. Mam nadzieję, że jest tam, dokąd zmierzał przez większość swojego świadomego życia.

Docieram do drugiego domu, tym razem wśród luźnej zabudowy. Oto dom-stodoła. Piszząc „stodoła” zastanawiam się, czy to nie jest czasem pejoratywne określenie. Wypowiadając to słowo, jakoś brzmi, a napisane zaczyna drażnić. Budynek na pewno wtapia się w otoczenie i gdyby nie użyte materiały, byłby problem z odnalezieniem tej właściwej stodoły... Szlachetne proporcje, wyrafinowana perforacja okienna, rzeczowość, prostota i mamy przepis na bardzo dobry projekt. Dodajmy do tego jednorodność materiałową wewnątrz i zewnątrz, brak dekoracyjności – i pytania na temat słuszności decyzji o przyjeździe uważam za bezzasadne.



7. Dom Podmiejski Tychy, projekt TTAT - Magdalena Tokarska, Piotr Tokarski. Fot. Tomasz Zakrzewski



8. Dom w krajobrazie – Zawiercie, projekt Małgorzata Łapaj, Kowalczyk Kuba – Kropka-studio. Fot. Maciej Lulko

Ostatni przystanek podróży znajduje się w Jurze, konkretnie w Zawierciu. Ideowo bardzo blisko mu do drugiego domu tyskiego. Słowo „stodoła” padało już wiele razy. Teraz, gdy jestem na ostatnim etapie, mogę napisać ostatni raz – widzę kolejną. Te same szlachetne proporcje, tak samo dostawiono nowoczesny ganek. Różnica jest w materiale okładzinowym. Gabiony wypełnione kamieniem nie są niczym nowym, widziałem je wiele razy, ale tutaj mają wielką przewagę w stosunku do większości widzianych przeze mnie realizacji. Nie stanowią aplikacji, podpory; nie są elementem formalnym. One są obiektem, podobnie jak w Dominus Winery autorstwa Herzog & de Meuron. Kamień, tak bardzo związany z budownictwem Jury, został na nowo zdefiniowany. Spoiwem nie jest już zaprawa, jest nim stalowa siatka dająca dodatkowy walor elewacyjny. Dom bezkonfliktowo wpisał się w krajobraz, a mam wrażenie, że bez niego krajobraz by coś stracił. Całość uzupełniono drewnianymi elementami, dopełniając niejako kompozycję naturalnych materiałów. Na dyskusji pokonkursowej NID/SARP zarzucono Jury promowanie konceptu stodoł, zauważono ich niesłychaną popularność w otoczeniu, ale wydźwięk tego wywodu był negatywny. Dyskutujący uczestnik konkursu wyrażał zaniepokojenie, że w pewnym momencie może się okazać się, iż będą w krajobrazie tym, czym tzw. kostki polskie albo postmodernistyczne budynki. Osobiście absolutnie się z tym nie zgadzam. Po pierwsze, kostka polska jest szerokim pojęciem i problem nie polega na tym, że takie obiekty są kostkami, lecz na tym, że są źle zaprojektowane. Bauhaus też pozostawił po sobie kostki, ale różnią się one od naszych nie tylko przymiotnikiem „polskie”. Dobry projekt to dobry projekt – nieważne, czy jest kostką, kulą czy stożkiem.

Nie chcę się wypowiadać o postmodernizmie, kompletnie nie rozumiem takiego sposobu myślenia. Cieszę się, że szczęśliwie ominął mnie ten okres w moim życiu zawodowym, gdyż ciężko byłoby mi się w tym odnaleźć. To, co broni natomiast tzw. Stodoły, to archetypiczny, pierwotny kształt owych obiektów, zakodowany gdzieś głęboko. I jest jeszcze coś ważnego – trudniej zaprojektować złą stodołę. Brzmi to dość dziwacznie, niemniej wydaje mi się, że źle zaprojektowana stodoła nie zaśmieci tak krajobrazu, jak źle zaprojektowany budynek w duchu postmodernizmu. Lepiej się zestarzeje, wtopi w otoczenie, pewnie porośnie zielenią, nie będzie epatowała chwilową modą.

Tak oto ostatni z obiektów został za mną. Już niedługo, niecała godzina i zaparkuję pod domem. Siądę na tarasie i będę układał w głowie, jak to wszystko przelać na papier. Wracam już autostradą, dzień ucieka gdzieś we wstecznym lusterku, dach zamknięty, nic nie może przecież wiecznie trwać. Zobaczyłem osiem niezwykłych budynków, pozostawiłem za sobą kilkaset kilometrów, spędziłem cały dzień w podróży i zastanawiam się, co było celem. Czy

celem była droga, sentymentalna podróż w czasie? Bo już przecież tam byłem, widziałem te budynki wcześniej. Czy może próbowałem znaleźć jakiś mianownik dla nagrodzonych w konkursie Architektura Roku domów jednorodzinnych? Czy też w pewnym sensie chciałem zestawić te obiekty z wynikami konkursu NID/SARP. Boję się banalności odpowiedzi, bo przecież banalne jest to, że wszystko razem było celem. Co ewentualnie miałyby być wspólnym mianownikiem? To akurat jest proste. Wspólny mianownik to bardzo dobry projekt, i koniec. To, że budynki wpisują się w tradycję, otoczenie; że odpowiednio użyte materiały podkreślają celną ideę projektową – to wszystko jest konsekwencją dobrego projektu. W zasadzie taka konstatacja to również banał, gdyż mówimy przecież o uznanych Twórcach; o uznanych, nagradzanych i opisywanych w czasopismach domach. Ale jest coś jeszcze. Żaden z budynków nie krzyczy w przestrzeni, każdy z nich jest pozbawiony niepotrzebnych elementów, ozdób. Emanują one prostą, definiowalną formą, szczerością materiału, niezgodą na ersatz. Są ładne, lecz nie urodą. Są ładne od ładu, którego rygorowi zostały poddane przez autorów. Są konsekwentne, to są po prostu dzieła skończone, kropka. Bardzo często powtarzam sobie prawdę Antoine'a de Saint-Exuperego, że doskonałość osiąga się nie wtedy, kiedy nie można nic już dodać, ale kiedy nie można już nic zabrać. Takie właśnie są te realizacje.

Podjeżdżam pod dom, brama uchyla się wolno, wjeżdżam na plac, gaszę silnik. Trzasnęły zamknięte drzwi... nie, to kot strącił coś z biurka. Powoli wracam, zmuszam zdrętwiałe ciało do ruchu, czuję mrowienie. Ile siedziałem w fotelu przy biurku? Na jak długo się zamyśliłem....

Myśli stają się jaśniejsze, uśmiecham się do nich. Mimo pokonanych kilometrów nie zostawiłem po sobie śladu węglowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Narodowy
Instytut
Dziedzictwa

Publikację dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Twój dom
dialog z tradycją

**Katalog
projektów domów jednorodzinnych
dla terenów wiejskich i podmiejskich
województwa śląskiego**

Koncepcja i opracowanie katalogu: Iwona Liżewska

Redakcja i korekta: Dariusz Rudziński

Projekt graficzny i opracowanie: Janusz Pilecki | VMA Wzorcownia

Projekt logotypu konkursu: Izolda Bączkowska

W notach katalogowych wykorzystano materiały konkursowe.

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.

Wydawca:

Narodowy Instytut Dziedzictwa

00-924 Warszawa, ul. Mikołaja Kopernika 36/40

Druk: Proprint

ISBN: 978-83-66160-86-6

ORGANIZATOR KONKURSU



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**



**Narodowy
Instytut
Dziedzictwa**

Narodowy Instytut Dziedzictwa
00-924 Warszawa, ul. Mikołaja Kopernika 36/40

ORGANIZATOR WYKONAWCZY KONKURSU



STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH

Stowarzyszenie Architektów Polskich – Oddział Katowice
40-013 Katowice, ul. Dyrekcyjna 9

WSPÓŁPRACA MERYTORYCZNA



Śląskie.



**Instytut Myśli Polskiej
im. Wojciecha Korfańtego**

Śląskie. Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfańtego
40-003 Katowice, ul. Teatralna 4



Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Katowicach
40-015 Katowice, ul. Francuska 12

PARTNER SAMORZĄDOWY



ŚLĄSKI ZWIĄZEK
GMIN I POWIATÓW

Śląski Związek Gmin i Powiatów
40-048 Katowice, ul. Tadeusza Kościuszki 43/5

PATRON MEDIALNY

